

Godz. **4** po poł.

Ogłoszenia: 1 str. i w tekście 600 mk. (5 szpalt)			
za wiersz	Nekrologi	450	" 5 "
nonparel.	Nadesł. po tekśc.	400	" 5 "
jednoczp.	Zwyczajne	300	" 8 "

Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

Zgubiono 29 b. m. o. g. 5 pp. na ulicy Andrzeja lub Piotrkowskiej od Nawrot małą damską torebkę szórzaną, zawierającą pióro wieczne opatrzone w złoto, złotą cygarniczkę do papierosów, srebrną cygarniczkę pokrytą jasno-niebieską emalą, w środku litery M. S., wizytówki na imię Marysie Stern, około 4 tysięcy mkp. oraz różne drobniaki. Łaskawo go znalazcę prosię odnieść za nagrodą: Stein, ul. Andrzeja 7 m. 4. 78

POLITYKA ZAGRANICZNA

Obrady ligi narodów.

PARYŻ, 29 stycznia (Pat). — Dziś rozpoczęła się sesja rady ligi narodów. Podkomisja dla spraw austriackich odbyła swe pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem Balfoura. i w obecności kanclerza Seipla.

Kwestja Mossulu poruszona została na posiedzeniu jutrzejszym. Lord Balfour otworzył posiedzenie, poczem, zgodnie ze statutem ligi, wysłuchany będzie przedstawiciel Turcji.

GENEWA, 29 stycznia (Pat) — Sekcja informacyjna ligi narodów komunikuje:

Komitet ekonomiczny ligi narodów zakończył dnia 23 b. m. swoją 7-mą sesję.

Komitet omówił projekt konwencji w sprawach arbitrażu handlowego, przedstawiony przez sir Huberta Smitha i doszedł do porozumienia w sprawie tekstu, mogącego służyć poszczególnym rządóm za wzór konwencji ogólnych lub dwustronnych, dotyczących uzupełnienia klauzul konwencji handlowych oraz zastosowania tych klauzul.

Komitet przeprowadził nakoniec wymianę poglądów nad informacjami, nadesłanymi przez poszczególne państwa w sprawie traktowania przedsiębiorstw i obywateli obcych.

GENEWA, 29 stycznia (Pat) — Sekcja informacyjna ligi narodów komunikuje:

Komitet rady ligi narodów dla spraw austriackich został zwołany do Paryża na dzień 29 b. m. Komitet ten, któremu przewodniczył lord Balfour, składa się z przedstawicieli: Francji, Włoch, Czechosłowacji i Austrii.

Komitet zapozna się ze sprawozdaniem prowizorycznej delegacji ligi narodów o pracach delegacji, przeprowadzonych od połowy października do połowy grudnia 1922 r. i wysłucha pierwszego sprawozdania generalnego komisarza ligi narodów za okres od połowy grudnia do połowy stycznia b. r.

Na porządku dziennym znajduje się również kwestja zarządzeń, jakie mają być powzięte w najbliższym czasie zarówno co do reform, jak i kredytów.

PARYŻ, 30 stycznia (PAT). Komisja rady ligi narodów dla spraw Austrii zebrała się wczoraj po południu. Komisja wysłuchała sprawozdania prowizorycznej delegacji ligi narodów o pracach wykonanych w Wiedniu od października do grudnia 1922 r. Zimmermann, komisarz generalny ligi narodów w Wiedniu, przedstawił raport w sprawie zastosowania programu reform, przewidzianego w postanowieniach genewskich, a mającego na celu podniesienie finansów Austrii. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dzisiaj.

Sytuacja finansowa Austrii.

Wywiad z min. Grünbergerem.

WIEDEN, 30 stycznia (A. W.). — Wszystkie pisma dają wyraz zadowoleniu z korzystnego stanu kredytowego.

Jak donoszą z Paryża, rokowania z grupą finansistów londyńskich rozpoczęła się już w bieżącym tygodniu. Austriacki minister finansów jutro wyjeżdża do Londynu, zaś kanclerz Seipel pozostanie w Paryżu aż do końca sesji rady ligi narodów.

PARYŻ, 29 stycznia. (A.W.). — Austriacki minister Grünberger, w wywiadzie, udzielonym w Paryżu sprawozdawcy „Petit Parisien” stwierdza, że Austria, od czasu zawarcia

pokoju, poświęciła wszystkie swoje siły odbudowie gospodarczej. Dzięki temu Austria, która nie posiada żadnych kopalń węgla, i w chwili zawarcia pokoju odcięta była od wszystkich swoich normalnych linii komunikacyjnych, ponownie stała się ośrodkiem gospodarczym, jak również udało się jej nawiązać ze swoimi sąsiadami normalne stosunki handlowe. W końcu min. Grünberger zaznaczył, że uzdrowienie finansów Austrii będzie możliwe w ciągu 2 lat, jeżeli Austria uzyska kredyt w wysokości 650 milionów koron w złocie.

Sąd nad ministrami bułgarskimi.

SOFIA, 30 stycznia. (Pat). — Parlament uchwalił w pierwszym czytaniu ustawę w sprawie utworzenia specjalnego trybunału dla osądzenia b. ministrów, zaarrestowanych przez rząd ludowy. Ustawa przewiduje utworzenie trybunału ludowego, składającego się z 3-ch sędziów, mianowanych przez

rząd, i 11-tu wybranych przez rady gminne. Trybunał ten, odrzucając zwykłą procedurę, w ciągu miesiąca ma rozpatrzyć sprawę b. ministrów. Ustawa przewiduje karę śmierci.

Ustawa ta przyjęta została głośnie przez samych chłopów i komunistów wbrew głosom partji prawicowych.

O utworzenie Związku Bałtyckiego.

Trudności, jakie napotyka przeprowadzenie tej idei. — Wyjaśnienia ministra łotewskiego p. Meyerowicza.

RYGA, 29 stycznia (Pat) — Minister spraw zagranicznych Meyerowicz przed wyjazdem na kilkutygodniowy urlop do Włoch, udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień z zakresu polityki zagranicznej Łotwy.

Odnosnie do sprawy związku państw bałtyckich, oświadczył, że realizacja tego związku oznaczałaby dla Łotwy: 1) skutek: spójność między Polską i Litwą, 2) skutek odrębnego stanowiska Finlandji, 3) łaczące swój punkt widzenia

istnieniem sprawy wileńskiej i możliwością nieporozumień przy ostatecznym wytyczeniu wschodniej granicy Polski, jak również niejasnością co do granicy rosyjsko-rumuńskiej.

Meyerowicz spodziewa się, że spór polsko-litewski będzie wkrótce zlikwidowany

i wtedy będzie można mówić o obszernym związku bałtyckim.

Gdyby się jednak stało inaczej należałoby się ograniczyć do tzw. „małego związku bałtyckiego”.

Spór o Bessarabję.

WIEDEN, 29 stycznia (Tel. własny „Głosu Polskiego”). — Rząd rumuński zawiadomił specjalną notą państwa malej ententy, że rozpoczął rokowania z Rosją dla ostatecznego uregulowania sprawy Bessarabji.

MIEDZYNARODOWE BIURO PRACY.

GENEWA, 29 stycznia. (Pat). W dniu jutrzejszym nastąpi otwarcie sesji rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Na pierwszym miejscu obszernego programu pracy rady znajduje się sprawozdanie dyrektora biura z działalności za rok ubiegły. Następnie rada ma ustalić termin i porządek dzienny najbliższej międzynarodowej konferencji pracy. Poza tem zajmie się rada całym szeregiem uchwał ostatniej międzynarodowej konferencji pracy, a między innymi zbadaniem dokładnym warunków egzystencji robotników w krajach o słabej walucie, zbadaniem przyczyn światowego przesilenia węglowego, propozycjami, dotyczącymi międzynarodowej konferencji emigracyjnej i t. d.

KONCESJE AMERYKANSKIE W ROSJI.

WARSZAWA, 29 stycznia (Telefonem). — Według otrzymanych tu wiadomości rada komisarzy ludowych podpisała pierwsze dwie koncesje amerykańskie.

Na mocy pierwszej jedna z kompanji amerykańskich z Kalifornji otrzymała

6.000 dziesięcin ziemi ornej dla eksploatacji w obwodzie dońskim w ciągu 24 lat.

Na mocy drugiej koncesji inna kompanja amerykańska otrzymała tereny naftowe w Sachalinie na przeciąg 36 lat z prawem zbudowania 2 portów.

ZJAZD KOMUNISTÓW W LIPSKU.

BERLIN, 30 stycznia (A. W.). — W Lipsku otwarty został zjazd partji komunistycznej. Na pierwszym posiedzeniu sala była przepelniona. Przemawiali m. in. Klara Zetkin. Przemówienie jej poświęcone było sytuacji, wytworzonej przez okupację Rury.

Przemawiał również przedstawiciel sowiektów i zakończył swą mowę następującym zwrotem: „Rosja posiada czerwoną armję, będącą stałe do dyspozycji międzynarodowego proletariatu”.

ANGLJA WYCOFUJE WOJSKA Z TURCJI.

LOZANNA, 30 stycznia. (PAT). Anglja zamierza, po podpisaniu z Turcją traktatu, ewakuować stopniowo swe wojska z półwyspu Gallipoli i Czanku, zaś po ratyfikacji powyższego traktatu — wycofać je zupełnie. W podobny sposób Anglja zachowa się wobec Konstantynopola.

WRAŻENIA W BERLINIE.

Wiadomości o przewrocie w Bawarii.

BERLIN, 29 stycznia (A. W.). — Wiadomości z Monachjum wywołały tu żywe zaniepokojenie, przejawiające się w szeregu artykułów dziennikarskich. M. in. naczelny redaktor „Vossische Zeitung” Bernhardt, w artykule pod tytułem „Polityka obrony” nawołuje do utworzenia jednolitego frontu, krytykując ostro postępowanie prawicy, które wywołało niezwykle wzburzenie w Berlinie.

Podobnie wypowiadają się inni dzienniki, w szczególności „Germanja” i „Berliner Tageblatt”, które usiłuje zepchnąć odpowiedzialność

Zagłębie Ruhr pod okupacją.

AKCJA FRANCUSKA POSTĘPUJE NAPRZÓD.

BERLIN, 30 stycznia (A. W.). — Między wierszami skąpych wiadomości, podawanych przez prasę niemiecką z zagłębia Rury, można domyślać się, że akcja organizacyjna władz francuskich czyni duże postępy. W szeregu miejscowości francuzi paraliżują z powodzeniem opór funkcjonariuszy niemieckich przez wydalenie ich i zastępowanie urzędnikami francuskimi.

Według „Vossische Zeitung” francuzi, stwierdziwszy w różnych miejscowościach fakty sabotażu, oświadczyli, że sprawcy przestępstw będą ostro karani, w razie zaś niemożności pociągnięcia ich do odpowiedzialności będą karani ich przełożeni.

O pozytywnym programie, o ratowniczym programie dla Niemiec nie mówi się zupełnie. Jedyną polityką rządu zdaje się być opór pozytywny i negatywny, co w obecnej sytuacji gospodarczej może doprowadzić tylko do bankructwa obecnej polityki.

ROBOTNICZY ZA AKCJĄ SABOTAŻOWĄ.

BERLIN, 30-go stycznia. (Pat). Według doniesień „Vorwaerts” z Ham, odbyło się tam zebranie rad fabrycznych zagłębia Rury w sprawie stanowiska, jakie należy zająć wobec obecnej sytuacji. Jednomyślnie postanowiono stać na stanowisku opornym, zajętem dotychczas przez górników. Zebrani oświadczyli się dalej przeciw wprowadzeniu waluty francuskiej. Nakoniec ślubowali wierność republice niemieckiej.

STREJK KOLEJOWY ROZSZERZA SIĘ.

KOBLENCJA, 30 stycznia. Pat. Strejk kolejowy na prawym brzegu Renu przybrał dziś po południu charakter ogólny. Ludność wyraża niezadowolone z powodu zatrzymania ruchu kolejowego. Administracja niemiecka wypłaca kolejarzom pohory aż do końca lutego, aby zachęcić ich do porzucenia pracy.

AMSTERDAM, 30 stycznia. Pat. Komunikacja kolejowa z Akwizgranem jest przerwana. Ruch pociągów luksusowych do Berlina jest również wstrzymany.

LEAFIELD, 30 stycznia. (Pat). Polradio. Wobec sytuacji w Niemczech, zarząd kolei Nord-Hastern Compagnie zarządził wstrzymanie komunikacji z północnymi Niemcami przez Holandję i Danję. Zwykły ruch pasażerski pomiędzy Londynem, Berlinem i północnymi Niemcami nie uległ żadnej przerwie.

SZYKANY URZĘDNIKÓW.

BORDEAUX, 30 stycznia. (Pat) Usiłowania urzędników niemieckich.

Ruch rojalistyczny we Francji.

Interpelacja postów socjalistycznych.

PARYŻ, 29 stycznia (AW). 5-ciu postów lewicy francuskiej zjawili się u Poincaręgo, aby zastrzedz się przeciwko poparciu, jakiego rzekomo władze republikańskie udzielały jakoby wzrastającemu ruchowi rojalistycznemu. Poincarę w odpowiedzi oświadczył, że przedsięwziął wszelkie zarządzenia, które wykluczały zamoczenie, z któregokolwiek bądź strony spokoju w kraju, ze swej zaś strony uważa, że niebezpieczeństwo ru-

kich w okregu Rury, mające na celu wywołanie przerwy w komunikacji kolejowej i telegraficznej, spełzły na niczem. Socjaliści francuscy poczynili wszystkie potrzebne przygotowania dla zepewnienia międzynarodowej komunikacji kolejowej i telegraficznej.

REPRESJE.

PARYŻ, 30-go stycznia. (Pat.). Agencja Havasa donosi z Düsseldorfu: Urzędnicy kolejowi, którzy dopuszczają się aktów sabotażu, zostaną natychmiast wydalen z obszaru okupowanego. W razie niemożności wykrycia sprawcy sabotażu, odpowiedzialni będą starści rangą urzędnicy. O ileby akty sabotażu trwały w dalszym ciągu wszyscy urzędnicy niemieccy z reńskich kolei będą usunięci.

SŁUŻBA POCZTOWA.

WIEDEN, 30 stycznia (A. W.). „Neue Freie Presse” donosi z Essen, że służba pocztowa funkcjonuje bardzo nieregularnie. Urzędnicy pocztowi w zagłębiu nie przyjmują przesyłek pieniężnych i poleconych. W urzędzie pocztowym w Essen, wojsko francuskie zarządziło cenzurę listów, w odpowiedzi na co urzędnicy zawiesili pracę i oświadczyli, że dziś jeszcze rozpoczną strejk, o ile wojsko francuskie nie opuści poczty.

KOZIOL OFIARNY W REZERWIE.

BERLIN, 30 stycznia. (AW). — Prasa niemiecka cytuje głos mało zresztą znanego pisma francuskiego „Le Progres Civique”, które twierdzi, że właściwym inicjatorem zajęcia zagłębia Rury jest prezydent Millerand. Oczywiście czynniki niemieckie wyprowadzają się z tego wniosku, że rozszerzenie tych pogłosek jest poniekąd sposobem zrzućcia odpowiedzialności przez Poincaręgo na inne czynniki w państwie.

NIEMIECKI GŁOS OPAMIE-TANIA.

BERLIN, 30 stycznia. (AW). Głosy niemieckie, przestrzegające przed wszelkimi iluzjami i nawołujące do prowadzenia polityki realnej w tej chwili nie są zbyt częste.

Do nich należy artykuł Kutnera, zamieszczony w tygodniku socjalistycznym „Die Glocke”. W artykule tym autor pisze że niedosć jest rozpocząć i stałe wołać: „Opór do ostatniego tchnienia”, lecz trzeba sobie zdawać sprawę z tego co może być osiągnięte przez ten opór.

Frazesy w rodzaju: „Jeśli nic nie pomoże, to przynajmniej z honorem zginieć”, nie mają sensu. Zginąć chociażby z honorem, nie może być celem rozsądnej polityki. Do czego takie frazesy prowadzą, powinni się byli Niemcy nauczyć w ciągu wojny. Autor propaguje myśl porozumienia się z Francją i przeciwdziałania polityce militarystycznej kamarylli niemieckiej.

ch rojalistycznego jest przesadzane, gdyż obecnie cała Francja skierowała wyłącznie swą uwagę na wypadki w zagłębiu Rury, skąd kraj oczekuje polepszenia sytuacji. Audjencia odbyła się z powodu manifestacji, która miała miejsce podczas pogrzebu Plateau, sekretarza rojalistycznego „Action Francaise”, który przed kilku dniami został zamordowany przez jakas anarchistkę.

obecnie nie mają oni nic na swoją obronę. Poseł socjalistyczny Breitscheidt odpowiedział bardzo ostro Helfferichowi, oświadczaając, że socjaliści teraz bardziej, niż kiedykolwiek, są przeciwko akcji w zagłębiu Rury, ponieważ do tej pory byli oni zwolennikami francusko-niemieckiego porozumienia.

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Przed egzekucją Niewiadomskiego. Projektowana akcja „Związku stowarz. polskich” o powtórne rozpatrywanie sprawy. Z punktu wi- dzenia prawa jest to niemożliwe.

WARSZAWA, 30 stycznia (Telefonem od naszego koresp.) Dowiadujemy się, że tak zwany „Związek stowarzyszeń polskich”, na czele którego stoi sławetny Adam hrabia Zamowski, szykuje się do nowej akcji dla uratowania Niewiadomskiego. Ponieważ wyrok jeszcze nie został wykonany, delegacja owe- go związku, który na papierze liczy tysiące członków, zamie- rza udać się do Belwederu z prośbą o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Oczywiście, pod względem prawnym tego rodzaju kroki są zupełnie niemożliwe. Wszystkie instancje sprawa przeszła i o ponownym rozpatrywaniu sprawy mogłaby być mowa tylko wówczas, gdyby zostały ujawnione nowe zupełnie okoliczności zbrodni, co przecież, jak wiadomo, jest zupełnie wykluczone.

Rola ojca Genocchiego w Polsce Sprostowanie fałszywych informacji. Przyjeżdża on do nas jako wizytator apostolski.

WARSZAWA, 30 stycznia (Tel. była pod grozą inwazji. Tylko od naszego koresp.) W ostatnich dniach ukazały się w prasie wzmianki o zaproszeniu przez rząd polski ojca Genocchiego do Polski w charakterze wizytatora apostolskiego kościoła grecko-katolickiego w Galicji Wschodniej. Dowiadujemy się, że wzmianki te zupełnie mylnie przedstawiają sprawę. Ojciec Genocchie jest osobą bliską obec- nego Ojca świętego jeszcze z czasów jego nuncjatury w Polsce.

Już dawniej, bo w r. 1920-ym został on wyznaczony przez pa- pież Benedykta XV-go na wizy- tatora Galicji Wschodniej. Nie mógł jednak spełnić swego zada- nia wobec wojny polsko-rosyjskiej, w czasie której Galicja Wschodnia

ODSZKODOWANIA ZA STRA- TY WOJENNE.

W ostatnich czasach do główe- go urzędu likwidacyjnego napły- wają liczne podania poszkodowa- nych wskutek wojny osób z pro- śbą o wypłaty odszkodowania za zarejestrowane przez nie w komi- sjach szacunkowych, działających z ramienia głównego urzędu likwi- dacyjnego, straty wojenne.

W związku z powyższem głów- ny urząd likwidacyjny ponownie wyjaśnia, że wypłata odszkodo- wań wojennych nie jest przesad- żona żadną ustawą, przyczem zwraca się uwagę, iż art. 1-szy u- stawy z dn. 10 maja 1919 roku „O ustalaniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych” wyraźnie zastrzega, że rejestracja w niczem nie przesądza sprawy wynagro- dzenia strat wojennych. Wobec powyższego wypłata odszkodo- wań skuteczną być nie może i główny urząd likwidacyjny w przed- za, że na wszelkie podania w wymienionych sprawach osob- nych odpowiedź petentom udzie- lać nie będzie.

Urząd likwidacyjny komunikuje nadto, iż wszelkie podania, otrzy- mane przez wymieniony urząd, o zarejestrowanie niezgłoszonych jeszcze strat, uwzględnione być nie mogą, gdyż prowadzona przez główny urząd likwidacyjny reje- stracja strat wojennych została o- statecznie ukończona jeszcze w r. 1921 i przeprowadzając ją organy zlikwidowano.

SENACKA KOMISJA PRAW- NICZA.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji prawniczej senatu, poświęcone przygotowaniu wniosków w przedmiocie ustaw, uchwalonych na ostatnim posie- dzeniu sejmiku. Rozpatrywano wed- ług referatu sen. Ballińskiego uchwalony przez sejm projekt nowej ustawy o rekrutacji mł- dzieży oraz wedle referatu sen. St. Posnera (P.P.S.) projekt zmian formalnych do ustawy sejmowej, o ubezpieczeniach urzędników pry- watnych. Komisja zbiera się po- nownie w środę przed zebraniem plenarnym senatu w celu przegło- sowania omówionych na wczoraj- szym posiedzeniu spraw.

Prasa warszawska.

Minister Grabski o sytuacji

„Kurier Warszawski” ogłasza wywiad z ministrem skarbu. Wy- wiad ten szalenie przypomina felleton Badyła zamieszczony we wczorajszym numerze naszego pisma, i ze względu na mocną wy- niknąć panikę, nie powinien być wcale ukazany. Cóż bo- wiem powiedział p. minister Gra- bski współpracownikowi „Kuriera Warszawskiego”?

Sam ogólniki i to dość niepo- kój treści! A więc zapowiedź podwyższenia cen artykułów rza- dowych, jak spirytus, tytoń, sól etc., czyli podniesienie podatków pośrednich.

O bezpośrednich natomiast p. minister wspominał nader mgli- ście.

Na zapytanie o horoskonach, jak- ie p. minister stawia naszej wa- lutie na przyszłość, odpowiada p. Grabski:

„Przedewszystkiem należy stwierdzić, iż zasadniczo rzecz biorąc, nastroje p- symistyczne, których u nas tak wiele, są nieusprawiedliwione. Należy tylko u- zbierać się w cierpliwość! Popatrzmy na to, co się dzieje z walutą w Berlinie! Na- reszcie marka niemiecka zaczyna się równać z naszą, co świadczy, iż od- przęśliśmy się nareszcie od waluty ni-emieckiej. Nadto wprowadzenie marki polskiej na Odrnym Śląsku, jako jedyna- go środka płatniczego uwalnia nas już w zupełności od zależności od marki ni-emieckiej”.

Porównanie z najgorszą walutą w Europie, poza sowiecką, jest bardzo złotą pociechą!

O nowych podatkach i nowych metodach pracy pisze wczoraj- szy „Kurier Czerwony”. Przedewsz- ystkiem protestuje on przeciwko wprowadzaniu w urzędach angielskiej soboty, i nie bez słuszności zauważa:

„Naszemu wstrętnemu do wyteżonej pracy odpowiadało do prawa zwyczaj- ne angielskie. Lecz nie zastanawiano się nad tem, że to świętowanie w sobotę po południu powstało w Anglii z różno- kładnych powodów. Przedewszystkiem z tej racji, że ścisłe przestrzegany wy- poczynek niedzielny, mając charakter reli- gijny, wymaga od Anglii, by w niedzie- lę przed południem i po południu prze- szli kilka godzin w kościele. W niedzie- lę niewolno mu bawić się, grać nawet w szachy; teatry pozamykane; koncertów niema; jeszcze przed kilkunastu laty by- ły pozamykane nawet muzea. Stworzo- no tedy wypoczynek w sobotę po połud- niu i wieczorem, by bez obrazy praw boskich Anglik raz na tydzień mógł za- bawić się po ciężkiej pracy w ciągu ty- godnia. A tej straty pół dnia pracy spo- łeczeństwo i państwo angielskie w swym bilansie gospodarczym nie odczuwały u-jemnie dlatego, że Anglia jest bardzo bo- gata. Handel morski, posiadanie Indii Wschodnich, nagromadzone od wieków kapitały, — wszystko to tworzy rezer- we dochodów, których naród polski nie ma. Lecz podświadoma niechęć do wyte- żonej pracy u nas sprawiła, że hasło o angielskiej sobocie stało się w Warsza- wie nie tylko popularnem, ale nawet jak- iś symbolem rzekomego zrównania naszych przyzwyczajęć życiowych z ży- ciem Zachodu”.

Oby słowa te poskutkowały!

Lector.

SENSACYJNY PROCES PO- LITYCZNY HALLERA PRZE- CIW „NAPRZODOWI”

„Naprzód” donosi: „Były gene- rał, poseł Józef Haller, wniósł przeciwko redaktorowi naczelnemu „Naprzodu”, Emilowi Haacke- rowi, skargę prasową o występek obra- zy czci, popełniony treścią kilku artykułów grudniowych w naszym dzienniku. Tłum tych ar- tykułów były warszawskie napa- dy młodzieży na prezydenta Na- rutowicza, a następnie śmierć pre- zydenta z ręki Niewiadomskiego. Wskazywał na obok redakto- ra Haackera jest redaktor odpo- wiedzialny Stefan Czerwiniak. Rozprawa odbędzie się przed sa- dem przysięgłych w Krakowie i zapowiada się ze względu na te- mat dowodowy, jako pierwszo- rzędna sensacja polityczna”.

Stosunki polsko - gdańskie.

Układ w sprawie doków, — Sprawy gdańskie w lidze
narodów.

LONDYN, 30 stycznia. Sprawę przydziału doków okrętowych w Gdańsku, która od dłuższego już czasu pozostawała w zawie- szeniu, została wreszcie załatwio- na bardzo pomyślnie.

Jak wiadomo, komisja odszko- dowań postanowiła w zasadzie od- dać te doki Polsce i Gdańskowi. Ostateczny podział uzależniono od założenia francusko-angielsko- polsko - gdańskiego konsorcjum, którego zadaniem byłoby ekspla- towanie warsztatów. W lipcu 1922 r. dzięki staraniom Polski u- tworzono grupe francuska i omó- wiono z nią warunki. Następnie chodziło o to, by założyć grupe angielską i rokowania w tym kie- runku trwały wiele miesięcy. — Grupa ta utworzona wreszcie z końcem października ub. r.

Dziś podpisano układ między temi obiema grupami i spisano kon- trakt z Polską i wolnym miastem Gdańskiem dla eksploatawania przez 15 lat gdańskich doków o- krętowych. W imieniu Polski u- kład podpisał poseł polski w Lon- dynie n. Skirmunt.

W ten sposób sprawa doków okrętowych została ostatecznie załatwiona. Według moich wia- domości podpisany układ zawiera wyjątkowo korzystne warunki dla Polski jak również dla Gdań- ska.

GDAŃSK, 30 stycznia. (AW). — Obrady ligi narodów co do spra- wy Gdańska rozpoczęły się w niedzie- lę. Przedstawiono następujące sprawy: 1) Nominacje wysokiego komisarza ligi narodów; 2) Spra- wy finansowe m. Gdańska; 3) Sta- nowisko generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdań- sku; 4) Policja m. Gdańska.

Co do tego ostatniego punktu chodzi tu przedewszystkiem o po- ruszoną znowu sprawę wysokiego

kontyngensu policji w Gdańsku, który sprzeciwia się postanowie- niom traktatu wersalskiego.

Na ten temat prasa gdańska od dłuższego czasu zamieszczała już szereg artykułów, usprawiedliwia- jących wysoki kontyngens policji gdańskiej. Argumenty te jednak widocznie nie trafiły do przekona- nia rady ligi, jeżeli sprawa ta we- szła na porządek obrad.

Pisma niemieckie, omawiając te sprawy zaznaczały od siebie, że położenie gospodarcze i portowe szczególnie zaś kwestia samodzi- elności wolnego miasta zawisła są od dwóch punktów widzenia — i miarodajna rzeczą będzie oby- watelstwo państwowe nowego ko- misarza ligi narodów, jego przy- mioty osobiste, zawód, i dotych- czasowa polityka, zdolności, je- zyk i t. d. Ważną jest także spra- wa położenia finansowego Gdań- ska, a to wskutek katastrofy wa- lutowej, co zmusza do zastano- wienia się nad możliwością wpro- wadzenia innej waluty w Gdań- sku.

PORT W GDYNI.

WARSZAWA, 29 stycznia (AW) W dniu 30 b. m. w ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się konferencja, na której omówiony zostanie plan robót przy budowie portu w Gdyni. W konferencji wezmą udział przedstawiciele mini- sterstwa skarbu i robót publicznych.

OPLATY PORTOWE W GDA- SKU.

WARSZAWA, 29 stycznia (AW) W końcu lutego w ministerstwie przemysłu i handlu zbierze się ko- misja do spraw portu gdańskiego. Przedmiotem obrad w dalszym ciągu będzie sprawa opłat porto- wych w Gdańsku.

Stosunki handlowe polsko - austriackie.

Co mówi o nich dr. Gregorjades, dyrektor austriackiej
izby handlowej.

WARSZAWA, 30 stycznia. (Te- lefonem od naszego koresp.)

Dyrektor austriackiej izby han- dlowej, dr. Gregorjades, w roz- mowie z dziennikarzami w spra- wie „polsko-austriackiej umowy handlowej oświadczył, że Austria przygotowana jest do eksportu na zasadzie zawartego traktatu, do Polski maszyn, lokomotyw, wa- gonów, maszyn rolniczych, a tak- że niektórych chemikaliów, nato-

miast węgla, cukru, maki, jaja, masło, owoce, które dotychczas sprowadzano z Węgier i Czecho- słowacji.

Pan Gregorjades podkreślił, że umowa polsko-austriacka nie wy- wołała żadnych nieporozumień pomiędzy Austrią a Czechosłow- acją, ponieważ rząd czeski i tak ze względu walutowych handlu z Austrią prowadzić nie może.

Trudności utworzenia związku bałtyckiego.

Rozpowszechniony jest poglad, że zyski w przedsiębiorstwach sprawozdawczych, o ile zyski te nie zostały wypłacone akcjonarjuszom, udziałowcom etc., lecz zapli- sane do funduszy rezerwowych (zasobowych), nie stanowią zys- ku i nie podlegają opodatkowaniu. Jest to poglad niesłuszny.

Ustawa przewiduje tylko, że można utworzyć specjalne fundu- sze rezerwowe na pokrycie strat na dłużnikach i na kursie przy zo- bowiązaniach w obcej walucie

(§ 151, 2, 3 Instr. min. skarbu z dn. 1922 r.), na które mogą być prze- lanie kwoty z zysku brutto przed- siebiorstwa, i że przebrane w ten sposób sumy nie podlegają opoda- tkowaniu. Ale należy w tym wy- padku przedłożyć władzy skarbo- wej specyfikację wątpliwych zo- bowiązań i długów w obcej wa- lutie w tym celu, by władza skar- bowa zbadała zasadność takich przelewów. W każdym zaś razie użycie specjalnych funduszy re- zerwowych na inne cele, nawet w lata następne, podlega za sobą do- datkowe opodatkowanie przeła- wów na specjalne fundusze rezer- wowe sum.

KOMISARZ DO WALKI Z DRO- ŻYZNĄ.

Nominacja p. Tadeusza Hartle- ba na komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną została już podpisana. Pan Hartleb objął urze- dowanie, jednak normalna działal- ność komisarzatu rozpocząć się dopiero po przeprowadzeniu zmian w rozporządzeniu o dzia- łalności komisarzatu do walki z drożyzną. Sprawa tych zmian ma się zająć rada ministrów jeszcze w tygodniu bieżącym

KLASZTOR SIÓSTR WINCEN- TEK A PLEBISCYT.

— Dnia 27 grudnia r. z. opuściły siostry Wincencki klasztor w Ol- szynie na Mazurach, a zarazem i ten teren, aby powrócić do domu macierzystego w Chełmie. Przy- czyniły się do tego w głównej mie- rze zarzuty i denuncjacje, datują- ce się już od czasu plebiscytu, jak- by siostry Wincencki uprawiały agitację na korzyść Polski. Sio- stry Wincencki przebywały w Ol- szynie od r. 1858.

PRZECIWKO WYBOROM W POW. ŁÓDZKIM.

WARSZAWA, 30 stycznia. Pat. Do biura sejmowego wpłynął pro- test przeciwko wyborom z okre- gu Łódź-powiat.

WIZYTA POSŁA BROCKDOR- FA-RANTZAU.

Złożył ją dziś ministrowi Skrzyń- skiemu.

WARSZAWA, 30 stycznia. (Te- lefonem od naszego koresp.) Bawiący przejazdem w Warsza- wie poseł rzeszy niemieckiej w Moskwie, hr. Brockdorf-Rantzau, udał się dzisiaj w godzinach połu- dniowych do ministra spraw za- granicznych, hr. Skrzyńskiego, dla złożenia mu wizyty. Posłowi towarzyszył przedstawiciel rze- szy niemieckiej, w Warszawie, po- seł Rauscher. Dzisiaj wieczorem hr. Brockdorf-Rantzau wyjeżdża do Moskwy.

PRZYGOTOWANIA DO WY- STAWY W KIJOWIE.

WARSZAWA, 29 stycznia. (Te- lefonem). Ukraińskie poselstwo sowieckie ogłosiło komunikat, że Polska pozwoliła na tranzyt eks- ponatów niemieckich do Kijowa i że dzięki temu Niemcy organizują szereg t. zw. pociągów turnuso- wych, które wiozą eksponaty do Kijowa, w tymże komunikacie powiedziano, że w wytworze bie- rze udział 50 firm polskich, 32 czechosłowackie, kilka estoń- skich, francuskich, holenderskich, szwedzkich i fińskich.

WYSTAWA W KATOWICACH.

KATOWICE, 30 stycznia (A.W) Wystawa ślaska już w pierwszych dniach swego istnienia przyjęła szereg zamówień. Wedle mniema- nia czynników miarodajnych na- razie trudno jest jeszcze osądzić w jakiej formie dadzą się ująć stosun- ki handlowe między Śląskiem a innymi dzielnicami Polski, jednak- że faktem jest, że pomimo wahań kursu i nieustalonych stosunków, transakcje będą znaczne.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Samochody w Polsce.

Coraz to słyszymy o pojawieniu się w kraju nowej marki samochodowej, coraz to powstaje nowe przedsiębiorstwo sprzedaży, naprawy lub wynajmu mechanicznych wozów — coraz częściej dochodzą nas głosy o projektowaniu jakiejś fabryki samochodów, czy też części.

Nie jeden człowiek zadaje sobie pytanie, dla czego to właściwie ma miejsce — jedni mówią, iż samochód stanowi luksus — inni wręcz przeciwnie — samochód jest jedynym środkiem komunikacji w naszych warunkach. Kto właściwie ma rację?

W dzisiejszych warunkach, gdy wojna zabrała mnóstwo koni, gdy sieć kolejowa nie wystarcza dla zaspokojenia potrzeb handlu i przemysłu, a nawet ruchu pasażerskiego — samochód w różnych odmianach staje się u nas rzeczą nieodzowną. Zajmijmy się więc temi dziedzinami, gdzie nie można się obejść u nas bez samochodu — bez względu na szalony koszt opon (benzyna — wobec paszy koni jest bardzo tania).

1. ŻYCIE HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Szybki przewóz towarów, surowców, półfabrykatów z fabryki do fabryki, z fabryki do kupców, z hurtowni do detalisty nie może się obejść bez samochodu ciężarowego. Wóz motorowy, unoszący od 1 i pół do 5 tonn stanowi niezbędny sprzęt wszelkiego większego przedsiębiorstwa. W razie potrzeby do głównego wozu pośladowego dołącza się doczepki, zwiększając ładowność do 10, a nawet kilkudziesięciu tonn. W ten sposób powstają pociągi samochodowe — wymagające jedynie dobrych dróg — bez szyn i kosztownego aparatu drogowego (kolejowego). Pociągi takie kursują często na znacznych przestrzeniach z szybkością pociągów towarowych — 20 km. i przewożą tak węgiel, rudę, metale, jak i przędzę, tkaniny, farby i t. p.

Coraz częściej różniczkują się wozy zależnie od zastosowania, budując je w odpowiedni sposób, a więc: z wysuwanymi bokami, przechylnymi, skrzynnie blaszane, zbiorniki do nafty, osłatkowane wozy dla przewozu mięsa i t. p.

2. PRZEJAZDY PASAŻERSKIE.

Omnibus konny wyparty jest tak z miasta, jak i połączeń krajowych wewnątrz. Autobus zwykły lub piętrowy, sam lub z doczepką przewozi pasażerów od węzłów kolejowych do bardziej uczęszczanych miejscowości, z krańców miasta do centrum i wszędzie, gdzie zachodzi tego potrzeba. Zamiast wlec się starym dyliżansem pocztowym — podróżni mkną autem z szybkością 30 i więcej km. na godzinę. Znowu szosa samochodowa jest tu znacznie tańsza od toru drogi żelaznej, a mały i szybki autobus ekonomiczniejszy od kolei, a nawet kolejki dojazdowej, która opłaci się tylko przy bardzo licznej frekwencji.

3. ROLNICTWO.

Brak koni w rolnictwie to kłeska dla kraju. Pole niezaorane, nieobsiane — to głód. Ażeby temu zaradzić wprowadza się coraz częściej przodki-traktory, nie będące niczem innym, jak przerobionymi samochodami. Przodki te ciągną plugi i brzoza, a mogą również poruszać młocki i młyny. Jeden przodek z kilkunastoma plugami zaorze pole szybko i dobrze. Ludzi potrzeba niewiele, koń jest zbyt ciężki, a pole zasiane. Podobnie opłaci się zwózka z pola, odwożenie maki i t. p. Tam gdzie gospodarstwa są za małe, aby opłaciła się motorowa uprawa roli tworzą się coraz częściej związki i kooperatywy, zakupujące traktor do wspólnego użytku. Chłop oswaja się coraz bardziej z tą bezkonną maszyną, nabiera do niej zaufania i za przykładem większych majątków rozpoczyna pracę bez konia — zato z pomocą samochodu.

4. SPORT I TURYSTYKA.

Z temi dwoma dziedzinami wiąże się również zagadnienie „dorożek samochodowych”. Jak wykazała praktyka w Warszawie — nie są one zbyt kosztowne i mają licznych zwolenników, szczególnie dla jazdy na spacer, a czasem i na kole. Dorożkarz nie może zabrać wielkiego bagażu i liczy słono, to też wiele osób korzysta z usług nieco droższego, lecz znacznie wygodniejszego samochodu.

Czysty sport i turystyka są dziś drogie i kosztowne i posiadamy w kraju nielicznych tylko auto-sportsmen'ów. Gdyby nie szalona drożyzna gum mógłby się u nas przyjąć, lecz dziś nie jest on wykonywany.

Widząc te liczne zastosowania samochodu zrozumiałem jest powstawanie coraz to nowych przedsiębiorstw samochodowych. Obecne przedsiębiorstwa są jednak półśrodkami — Polska potrzebuje stworzyć i posiadać własny przemysł. Z chwila, gdy istnieje tak liczne, jak u nas zapotrzebowanie na samochody — przemysł może się utrzymać, a trudność znalezienia materiałów nie może nikogo przerażać. Lepiej sprowadzać z zagranicy szlachetne gatunki stali, aniżeli całe wozy i choć produkcja będzie początkowo droga i nie tańsza może od zagranicznej — lepiej zostawiać pieniądze w kraju, aniżeli wypychać nimi kieszenie potentatów zagranicznych.

W kraju produkują się tylko traktory (rolne) w wytwórni mechanicznych amerykańskich. Czekamy na pierwsze samochody, zbudowane w organizujących się wytwórniach krajowych. Wypuszczenie pierwszych samochodów będzie światem przemysłu polskiego.

Emka.

Czytalcie „Głos Polski”

Teatralja.

—o—
Londyn bez opery.

Londyński teatr Covent Garden, który mieścił dotychczas londyńską operę, zamknął sezon operowy dnia 24 stycznia b. r. Miejsce opery zajęł kabaret.

Sir Oswald Stoll wynajął Covent Garden na 12 miesięcy, by zapoznać londyńską publiczność z nowym gatunkiem sztuki kabaretowej nazwanej przez niego jazzaganda. Temsamem londyńczycy będą w ciągu całego roku pozbawieni opery.

„Tanlec śmierci”.

Wydział ludowo-oświatowy frankfurckiego teatru artystycznego wystawił w tych dniach „Tanlec śmierci” Strindberga. Wybór ten można uważać za niebardzo szczęśliwy. Nie jest w obecnych czasach ani przyjemnością, ani rozrywką — przyglądanie się bohaterom Strindberga i przeżywanie z nimi tych wszystkich zgrzytów duchowych, którym się z takim upodobaniem oddają. Teatr frankfurcki zabrał się do wystawienia wszystkich utworów Strindberga, ale „Tanlec śmierci” należy do najmniej sympatycznych.

Amerkański trust teatralny.

W ostatnich dniach liczne amerykańskie trupy postanowiły przystąpić do trustu teatralnego.

Trzej królowie teatru: Schubert, Erlanger i Dillingham łączą swe przedsiębiorstwa i trust ten obejmie prawie wszystkie teatry Stanów Zjednoczonych.

Siedem nowyorkskich teatrów należało tym sposobem do jednego trustu.

Trust teatralny postanowił wydać akcje i donieść szersze koła publiczności do udziału w zyskach.

„Flet czarodziejski” telefonem bez drutu.

Donoszą z Londynu, że abonenci telefonu bez drutu mieli sposobność słyszeć w tych dniach wykonany z wielkim powodzeniem w Covent-Garden „Flet czarodziejski”. Niektórzy słuchacze, odlegli o 300 mil. ang. od Londynu, mogli, oczekując przy aparacie rozpoczęcia uwertury, dokładnie słyszeć prowadzone półgłosem rozmowy na widowni, szeleszczenie programami i okłaski przy ukazaniu się dyrygenta. Wykonanie słychać było nienajmniej wyraźnie, jak w samym teatrze.

Rozmaitości.

—o—
Piękność z przed 4000 lat.

r) Amerykanie odnaleźli w dolinie Luksoru mumie egipskiej księżniczki, która należał zapewne do pierwszej tebańskiej dynastii i żyła jakieś 4000 lat temu. Piersi i ramiona księżniczki są tatouowane i noszą rysunek wszystkich jej części i dostojności. — Egipcjolodzy przypuszczają, że jest to mumia egipskiej księżniczki Mentuhoteo. Włosy jej i warkocze są doskonale zachowane. Ręce i nogi wskazują, że księżniczka pochowana została w pierścionkach i bransoletach, ale zostały one zapewne skradzione.

Pas spalonej skóry na ciele księżniczki wskazuje, że zmarła ona z powodu jakiejś choroby, którą egipcjanie leczyli silnym goraczem.

Lynch wychodzi z mody.

r) W ubiegłym roku ilość wypadków wymierzania sobie sprawiedliwości przy pomocy lynchu zmniejszyła się w Stanach Zjednoczonych z 62 na 57 wypadków. — Największą ilość wypadków miała miejsce w Teksasie, a mianowicie 18 wypadków. Potem następuje Georgia z 11 wypadkami. — 13 ofiar tej orwellowej sprawiedliwości zostało przez motloch porwane z więzienia, a 17 wyrwane z rąk policji. W 85 wypadkach udało się policji Stanów Zjednoczonych ocalić młode być zlynchowane ofiary, przyczem w 4 wypadkach użyto broni.

Szklane peruki.

r) Jakkolwiek dziwnem to się może wydać, szklane peruki są bardzo ładne, wygodne i lekkie. Przedza szklana w zupełności imituje włosy ludzkie. Peruki takie bardzo łatwo mogą być farbowane na wszelkie możliwe kolory. Znawczy utrzymują, że taka szklana peruka do tego stopnia zastępuje naturalne włosy, że tylko przy bardzo dokładnym zbadaniu jej można spostrzec różnicę.

S. Kessel.

Porazka Anioła Śmierci.

Blady anioł stał za plecami wielkiego króla Salomona i opalał jego żrenice błędzili po wersecach, które powstawały z ręki wielkiego króla. Anioł uznawał ich boską mądrość i wieczną prawdę. Ale razu jednego czoło jego zmarszczył gniew, bowiem wielki mędrzec napisał: „Zła kobieta gorsza jest niż śmierć”.

Anioł, który się postrach i grozę pomiędzy śmiertelnymi, widział w sentencji tej uchybienie swej władzy. I byłby zapewne odebrał życie temu poeznemu umy słowi, gdyby nie wiedział, że ręką króla prowadzona jest przez Jehowę.

Wzbił się więc na swych ciemnych skrzydłach w górę i stanął przed Nieśmiertelnym.

— Boże zastępów — wykrzyknął blady anioł — dlaczego pozwalasz, by niewolnik Twój Salomon rzucił mi w twarz obelgi?

Każde słowo pisane z natchnienia Przedwiecznego zawiera wieczną prawdę, więc Jehowa uśmiechnął się pobłażliwie i wy-rzekł:

— Synu mój, słuchaj! Wróć się na ziemię jako śmiertelny człowiek wybierzesz sobie pomiędzy córami ludzkimi żonę. Jeżeli w ciągu trzydziestu lat zniesiesz jej obecność, wykreślę wszystko, co pisane było ręką wielkiego Salomona. Gdy zaś cierpliwość twoja wyczerpie się przed upływem tego terminu, uznasz mądrość moją, synu śmierci.

Tego samego wieczoru do miasta Galaad przybył młodzian niezwykłej urody. Kędziory jego wity się jak ciemny pierścień nocy, która okala ziemię, szyja jego biała była białością łabędzia. Żrenice jego świeciły jak opale, ramiona były potężne, a chód przypominał strasznie lewanta na pus-

czy. Odzienie jego zdradzało bogactwo, a pierścienie na rękach jego świeciły w ciemnościach. Był to anioł śmierci, który pod mianem Daniela przybył na ziemię by rozpocząć czas próby.

Ożenił się po kilku dniach. Prawa nakazywała, by oczy jego nie oglądały obłubienicy przed zaślubinami. Gdy więc ujrzał ją, zachwyt ogarnął zmysły jego. Była ona bowiem smukła, gładka i wie-wna. Usta jej świeciły jak sznur rubinów. Spokój niewinności królował na jej czole, a całe miasto chwaliło jej słodycz.

To też Daniel był z początku zupełnie pewny zwycięstwa. Domostwo jego oddychało myrrą i cynamonem, a komnaty pełne były wonnych kwiatów Judei. Gdy zaś słońce chołało twarz swą za winnicami, gdy cienie wieczorne snuły się dokoła postaci żony, Daniel czuł pełnię szczęścia i nie pragnął zmiany. Żrenice żony patrzyły w niego, a Daniel nie umiał czytać we wzroku jej. Nie wiedział bowiem, że kobieta łaknie triumfu i zwycięstwa nad mężczyzną, którego miłość zwała do jej stóp.

I wkrótce Myrrach stała się opryskliwa. Najkosztowniejse podarki nie cieszyły jej — zazdrościła bowiem innym kobietom. Skarżyła się na skąpstwo jego i zły smak w wyborze podarków. Z pięknych ust jej padały słowa przepełnione jadem złości.

Pieszczoty męża poczęły ją nudzić i nadszedł nareszcie dzień, gdy przestała ukrywać się przed mężem. Daniel cierpiał. Zdawało mu się, że serce jego wypełnia się gorczą piołunu i pytał żony swej:

— Rozkoszy serca mego, dlaczego gniew twój zwrócił się przeciwko mnie?

Ona nie odpowiadała. Gdy zaś wyczerpała się jej cierpliwość wykrzyknęła:

— Wygladasz jak kobietę z kre-

conemi lokami twemi, i purpurowemi ustami. Nie po to wyszłam za mąż, by patrzeć na kobietę!

Duma Daniela boleśnie odczuła zarzut ten.

Gdy pewnego dnia Myrrach oznajmiła mu, że Bóg pobłogosławił dom ich, szczęście Daniela powstało na nowo z upadku, miał bowiem nadzieję, że wszystko się odmieni.

Ale wkrótce już poznał omyłkę swą.

Każdy gest męża Myrrach przyjmowała z niecierpliwością, głos jej rozlegał się po domu całym, a złorzeczenia jej napieniały dziedzińce.

Gdy Daniel oddał się Myrrach wołała:

— Pozostawiasz mnie na pastwę śmierci!

Wtedy drżało w Danielu serce, wiedział bowiem, jak chętnie anioł śmierci odpowiadał na słowa takie.

Narodził się syn silny i piękny. Ale Myrrach umiała zatruć i to źródło rozkoszy. Podburzała bowiem dziecko przeciw ojcu i Daniel słyszał te same wyrazy nienawiści i sztyderstwa, jakimi darzyła go żona, powtarzane przez róż-żane usta syna swego. Daniel milczał, bo cóżby mógł odpowiedzieć?

Myrrach starzała się szybko. Jej cienie wargi straciły blask młodości, a oczy zgasiły. Jej zwłedę policzki i głos odarty z dźwięku wszelakiego czyniły ją straszną. Daniel przejrzał i miłość opuściła serce jego. W tej samej chwili demoniczna zazdrość opanowała wszystkie zmysły jego żony.

Obsypywała go kłatwami i wyrzutami. Wychodziła razem z nim i nie doruszczała przyjaciół jego do domostwa swego. Nienawidziła męża swego za młodzieńcza uródę postaci jego, za czar żrenic i za świeżość jagód. Nadewszystko zaś nienawidziła wiedzy jego i mądrości jego.

Sen nie zamykał mu powiek, serce napieniało się gorczyzą, a kobieta nie ustępowała w zażartości swej. Wtedy zrozumiał mądrość wielkiego króla, gdy ten wy-rzekł:

— Zła kobieta gorsza jest, niż śmierć!

Wtedy w sercu swym postanowił wrócić przed tron Jehowy.

Ale miłość dla syna zwróciła myśli jego ku ziemi. Wyjaśnił mu swą tajemnicę i rzekł:

— Synu mój pragnę, byś posiadał jakąś umiejętność. Ty, który byłeś mi dotychczas osłoda nie pozostaniesz bezbronny wśród ludzi. Będziesz mądrym i słynnym lekarzem!

— Cóż mam uczynić, ojcze? — zapytał wystraszony chłopak.

— Niech bładość nie powleka twarzy twojej, synu. Stałość ludzka pragnie raczej widzieć wróżbitę i znawcę przyszłości, niż lekarza. Wystarczy, synu, gdy oznajmisz im dzień śmierci, lub wyzdrowienia, by cie wielbili.

— Cóż mam uczynić? — pytał Eljasz.

— Gdy staniesz u łóżka chorego człowieka, rozglądaj się. Niewidzialny dla wszystkich, prócz ciebie, będę obecny. Gdy ujrzyj mnie u wezgłowia, wiedz, że człowiek ten umrze, gdy stanę u stóp jego, powstanie z łóżka boleści. Będziesz więc nieomylny. Zegnaj i zatrzymaj me słowa w pamięci!

Zdarzyło się wkrótce, że zachorowała córka króla Judei. Płacz i narzekania napieniały pałac królewski. Salome, piękna Salome, mającayla i wila się w gorączce, a najsłynniejsi lekarze nie umieli znaleźć ratunku. Rozpacz młotała sercem króla. Salome była bowiem jego jedynym dzieckiem.

Wtedy jeden z kapłanów zwrócił się do króla w te słowa:

— Królu! — rzekł — w prowincji Galaad mieszka człowiek imieniem Eljasz. Jest młody, ale sława

opromienia czoło jego. Mówią, że nigdy jeszcze nie omylił się i że ma siły, które odbierają lub darują choremu życie.

Gdy na rozkaz króla Eljasz przy-wędrował ze swej dalekiej ojczyzny, księżniczka była konałaca. Król rzekł tedy do Eljasza:

— Uratuj ją, a pojmiesz ją za żonę. Zaś gdyby ona umarła i ty umrzesz!

To był pierwszy raz, gdy młody wróżbita żałował, że ojciec obdarzył go wiedzą tą. Wiedział bowiem, że wszystko jest w ręku Jehowy i że nie powstanie z łóżka człowiek, u wezgłowia którego stanął anioł śmierci. Drżał, gdy przekroczył próg komnaty, gdzie przebywała chora księżniczka.

Pełno tam było kapłanów, lekarzy i służebnic. Zaś młody wróżbita poznał odrazu mroczną postać anioła śmierci, który dzierżył straż u wezgłowia złożonej nie-moca Salome.

Wtedy syn anioła śmierci poznał, iż nadeszła jego ostatnia godzina. Serce jego napenił żal. Odrzucał błysnęła mu myśl.

Zwrócił się więc do obecnych i zawołał wielkim głosem:

— Oddalcie się!

Rozkaz jego został wykonany. Był sam w obliczu ojca swego, gdyż chora księżniczka była bez przytomności. Wtedy zwrócił się ku ojcu i wykrzyknął:

— Ojcze, strzeż się, bowiem nadchodzi matka!

Wtedy cień nagle zadrżał, zachwiał się, ruszył z miejsca i po-czął się szybko cofać. Nim Eljasz zdążył przyniknąć usta swe, cień ojca stał już u stóp chorej.

Anioł śmierci widocznie poczuł w swym sercu strach i tak dobrze znane mu z dawnych czasów prze-rażenie — ustąpił!

Córka królewska była uratowana i z wdzięcznością zwróciła piękne żrenice swe ku zbawcy swemu.

(Młoczyła Et.).

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Co mówi dr. Albin Grabowski o szalejącej drożyznie.

„Kurjer Wieczorny” miał rację — Nie można patrzeć na orgie drożyzny. — Pośrednicy robią w bydlę, węglu i cukrze. — Trzeba ich wytepić! — Dyktatura żywnościowa, najsurowsza w swych zarządzeniach, uzdrowi stosunki.

Po artykułach „Kurjera Wieczornego” o drożyznie i jej przyczynach, celem najdokładniejszego omówienia sprawy, zwróciliśmy się do naczelnika b. okręgowego urzędu do walki z lichwą, pana dr. Albina Grabowskiego, który stoi obecnie na czele odnośnego referatu przy komisariacie rządu. Na wstępie zapytujemy p. dr. Grabowskiego, jak zapatruje się na artykuł p. t. „Przedmiotami zbytku stało się jedzenie, opał i... hotele”, który przyniósł „Kurjer” z dn. 26 b. m.

— W zasadzie zupełnie słuszny. Powiedziałbym jednak, że zarzuty co do bezczynności referatu do walki z lichwą, są o tyle nie trafne, że referat na mocy ustawy z dn. 5 sierpnia 22 r. ma ograniczone kompetencje działania jedynie do przestrzegania wykonywania tej ustawy i karania wykroczeń.

Kształtowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby odbywa się jedynie za pośrednictwem komisji, z udziałem ekspertów, referat zaś do walki z lichwą nie ma w tej mierze dostatecznej egzekutywy.

— Skąd pochodzi zdaniem pana doktora nagły wzrost cen mięsa, które wciąż ma jeszcze tendencję wzrostową, pytamy.

— Z miesem jest coraz gorzej. Z dnia na dzień jest mniejszy spód bydła, gdyż chłopcy, wobec fluktuacji walutowych wstrzymują się ze sprzedażą, wyczekując lepszej koniunktury.

— To samo dzieje się z trzodą. — Brak bydła na targach jest przyczyną podniesienia się cen, które jeszcze horrendalnie podbijają handlarze i różnego rodzaju pośrednicy, bądź kupując u chłopów na miejscu, bądź na targowiskach miejskich.

— Czy nie uważa pan, zapytujemy naszego uprzejmego rozmówcę, że mięso od nas jest „szmuglowane” z zagranicy.

— Owszem, niestety, w wielkich ilościach. Deklarują je zazwyczaj jako końskie mięso, którego wywóz podobno jest dozwolony i kierują dalej via Gdańsk, lub Górny Śląsk. Wobec tej koniunktury rozumie pan chyba, konkluduje dr. Grabowski, że walka z rzeźnikami o ceny napotyka na poważne przeszkody.

— Czy nie sądzi pan doktor, że restauratorzy mimo wszystko kalkulują ceny na jadłospisach, nawet w porównaniu do cen rynkowych mięsa, niedopuszczalnie wysoko.

— Tak, ale cóż na to poradzić. Przeciętna cena potrawy z karty wynosi więcej, niż cena 1 funta masła plus cena funta mięsa. Dajmy do tego, by było codziennie w karcie obiadowej i wieczorowej kilka potraw w cenie do 1800 mk. dostępnych dla ludzi niezamożnych.

Restauratorzy jednak korzystając z wolnej ręki na pozostałe potrawy ciągną niebywały pasek.

— Te „dostępne” potrawy po 1800 mk., wracamy z uśmiechem, nie są dostępne dla żoładków, bez pomocy lekarskiej. Trzeba by apelować do uczuć obywatelskich panów restauratorów, a to w dzied-

zinie ich astronomicznych kalkulacji handlowych, jest głosem wołającego na puszczy.

„Kurjer Wieczorny” poruszył w artykule swym ciągnie p. dr. Grabowski sprawę cen węgla. — Otóż stwierdzono, że węgiel jest o 20.000 mk. droższy na tonie, z powodu całej falangi pośredników, którzy muszą swój haracz z kieszeni konsumenta wyciągnąć. — Trudno w to uwierzyć, a tak jednak jest, że w zagłębiu Dąbrowskim jest szereg uprzywilejowanych jednostek, ustosunkowanych w zarządach kopalni; bez ich pośrednictwa nie można kupić ani tony węgla bezpośrednio.

Kopalnia „Saturn” stanowi wyjątek i sprzedaje 6 wagonów miesięcznie bezpośrednio, ale na potrzeby Łodzi to kropla w morzu.

Ta sama historia powtarza się przy nabywaniu cukru. Zarządy cukrowni nie sprzedają inaczej, jak za pośrednictwem „swolch” ludzi, przyjaźni panów dyrektorów; pośrednicy ci mają w ten sposób zapewnione synekury.

— Czy można jeszcze dziś zahamować rozszalała drożyzna, bo już zaczynamy tracić nadzieję.

— Tak źle jeszcze nie jest. Walka z drożyzną może być skutecznie podjęta przez dyktaturę żywnościową, nie przebiegającą w surowych środkach i represjach. — Przedewszystkiem należy bezlitośnie teści pośrednictwo, będące jedną z najpotężniejszych przyczyn zła. Ludzie w czasie wojny przyzwyczaili się do próżniactwa i łatwych procederów, dających bez ryzyka duże zyski.

W każdej dziedzinie handlu od producenta do konsumenta ciągnie się łańcuch pośredników, którzy de facto dyktują ceny i uniemożliwiają życie; walka z temi hienami, żerującymi na nędzy współobywateli staje się najpoważniejszym zadaniem dyktatury żywnościowej. Dla ilustracji, jakie są zyski pośredników wystarczy przytoczyć, że handlarz, obracający 2 bankami mleka, wyżywić może liczną nieraz rodzinę i odkłada pieniądze. Moim zdaniem, kończy swe wywody dr. Grabowski, czyni niemię sprzyliwym nadciąganiu fali drożyzny były zmiany poczynione w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. Uchylono mianowicie art. 17, zakazujący dowolnego podbijania cen przy kupnie oraz art. 19, zwalniający od odpowiedzialności producentów rolnych za pobieranie nadmiernych cen.

Tyle już się pisało o szalejącej drożyznie, że z uczuciem zażenowania i bezsilności dodaje się jeszcze to i owo do tej najżywniejszej obecnie kwestji. Tylko najenergiczniejsze tępienie legjonu pośredników i represje względem producentów mogą stosunki uzdrowić.

Periculum in mora! Każda chwila zwłoki odbija się groźnie na życiu wewnętrznym naszego państwa.

Nie pomoga jednak najdalej idące zarządzenia władz, o ile samo społeczeństwo zarządzeń tych nie zrozumie i nie przywdzie im z pomocą.

gmin i t. d.) powinien być jednak utrzymany, jako źródło stałych i znacznych funduszy na cele zdrowotne, dla których inaczej może nie znalazłoby się odpowiedniego pokrycia w budżetach powiatowych. Należy jednak opracować racjonalny statut tego podatku.

Omawiana była również sprawa bezpłatnej pomocy lekarskiej dla uboższej ludności w powiecie; w tym celu samorządy powiatowe powinny zawierać specjalne umowy z lekarzami, zamieszkającymi w terytorjum powiatu, przyjmując na siebie odnośne koszty.

Jedną z najpilniejszych potrzeb, jest zorganizowanie pomocy akuszeryjnej w gminach przez sejmiki i rady gminne. Dotąd w nielicznych tylko powiatach np. w pow. łódzkim utworzono posady akuszerki gminnych. Oprócz szpitali zakładanie mniejszych szpitali wiejskich, które mogą odegrać nader ważną rolę w ochronie ludności przed epidemiami. Należy również dążyć do zakładania ochron przez samorządy powiatowe i gminne, odciaży to nasze szpitale powiatowe.

Kwestja płatności lub bezpłatności leczenia w szpitalach komunalnych wywoła ożywioną wymianę zdań; część zebranych wypowiedziała się jedynie za zniżką opłat w szpitalach dla płatników podatku szpitalnego, inni za zasadą bezpłatnego leczenia.

Wyniki narady, które uchwalono przesłać do wiadomości p. ministra zdrowia publicznego i sejmików powiatowych, przyczynia się do lepszego wyświeślenia polityki komunalnej w dziedzinie zdrowotności publicznej.

CO DZIEŃ NIESIE?

STYCZEN
30
WTOREK
Dziś: Martyny P. M.
Jutro: Piotra Nolaszko
Wschód s. o g. 8.19
Zachód s. o g. 5.20
Wschód ks. 4.30 pp.
Zachód o. g. 8.57
Długość dnia g. 8.57.
Przybyło dnia 1.02.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Murzyn” Szaniawskiego.
„Casino”: „Sodoma i Gomora” (Grzech).
„Odeon”: „Zazdrość” z Bięgańskim.
„Nowości”: „Wśród zimy”.
„Luna”: — „Lukrezja Borgia”.
„Grand - Kino”: — „Miłość księżca”.
„Ka-Ka-Du”: Program nr. 14 „Człowiek-kura”.

Proszę, by marki nalepiać z przodu. Aby na listach czysty był tył. By ministerstwu uczynić załość. Staraj się być, co starczy sił.

Z tyłu-to z tyłu, z przodu-to z przodu. Więc gotów jestem zalepić przód, Lecz niechaj marki wyższej wartości. W handlu minister wprowadzi wprzód!

Dziś, gdy trza lepić na list sto marek, Czekaj wpada w potrzask, jak ryba w wodę. [w ście—
Może markami adres zalepić
A że list dojdzie, nadzieję mieć.

Frekwencja w tramwajach spadła.

x) Obecnie, wskutek zmniejszenia się frekwencji pasażerskiej, ilość kursujących wozów tramwajowych została zredukowana o jedną trzecią.

Jest to wynik wygórowanej taryfy biletowej...

Szczególnie wysokość taryfy nocnej obowiązującej od godziny

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

1 rok więzienia za... ofiarę na „Czerwony krzyż”.

29 czerwca 21 r. przed posterunkiem P. P. gm. Nowosolna zatrzymany został Władysław Smaż, który wywioził w kierunku Łodzi 390 t. maki. Komendant posterunku Witold Pakielewicz zażądał od Smaża okazania zaświadczenia woźta o dostarczenie kontyngentu zboża, bez którego maki podlega rekwizycji. Smaż zaświadczenia takiego nie posiadał, wobec czego Pakielewicz make zarekwirował i zabrał na posterunek. Smaż wręczył P. 900 mk., prosząc, by make zwolnił od rekwizycji.

Oskarżony o usiłowanie przekupienia urzędnika państwowego na sadzie nie przyznał się do winy, twierdząc, że dał pieniądze na „Czerwony krzyż” (obecnie Smaż jest woźnicą pocztowym).

Świadek oskarżenia Pakielewicz potwierdza oskarżenie, które poprzedza podprokurator Markiewicz, zaznacza, iż dający łapówkę winien być surowo karany i wnosi o 4 lata więzienia dla podsadnego.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Cynarskiego skazał Smaża na 1 rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

11 i pół wpływ musi na zmniejszenie się frekwencji.

W Warszawie bilet podług taryfy nocnej, która to taryfa obowiązuje tam dopiero od godziny 12-ej, kosztuje 600 mk. t. j. o 100 procent taniej... Bez komentarzy!

Na sieroty żołnierskie.

„Podoficerowie kompanji sztabowej D. O. K. nr. IV urządzają w dniu 12 lutego b. r. w sali Y. M. C. A. ul. Piotrkowska nr. 243 zabawę taneczną dochód z której zostaje przeznaczony na „Dom Sierot” po poległych żołnierzach. Ze względu na tak doniosły cel nie wątpimy, że społeczeństwo, które niezapomniało o sierotach żołnierskich — zasilą fundusz sierocy. Zaproszenia na powyższą zabawę można nabywać w kancelarji kompanji sztabowej D. O. K. nr. IV ul. Leszno nr. 4, II piętro w godzinie od 9 do 4 do dnia 10-go lutego b. r.

Z kursów nauczycielskich.

x) Na kursach nauczycielskich odbędą się w tym tygodniu egzamina kwalifikacyjne.

Seweryn Michałowski na scenie.

Bawi w Łodzi Seweryn Michałowski, świetny recytator, znany, lubiany i popularny na bruku łódzkim.

W dziedzinie recytacji utworów poetyckich zdobył sobie Michałowski rozgłos i uznanie w całej Polsce.

Zarówno oryginalny, pełen ekspresji i polotu sposób wypowiedziania poezji jak i rozległa skala repertuarowa obejmująca autorów najmłodszej polski czynią z Michałowskiego postać wyjątkową na polskiej estradzie kabaretowej.

W sezonie bieżącym przerzucił się Michałowski do dramatu i jest artystą zespołu Bagateli w Krakowie, gdzie szeregiem świetnie oddanych kreacji w najnowszym repertuarze komediowym tego teatru („Sublokator” i in.) zaskarbił sobie uznanie krakowskiej krytyki i publiczności.

Ach, te zegary.

x) Wbrew ostrym przepisom administracyjnym, nakazującym dokładną regulację zegarów w miejscach publicznych, niektóre zegary uliczne różnią się od zegara magistrackiego o 15 — 20 minut.

Również zegar na stacji Łódź-Fabryczna różni się od zegara magistrackiego o 10 minut, co nie jest bez wpływu na dezorientowanie się pasażerów.

Czy nie można było uzgodnić zegarów i nie wywoływać wśród ludzi pracy dezorientacji.

Znow strejk!

x) Zatarg między nauczycielami i właścicielami szkół w szkołach prywatnych przybrał charakter b. ostry.

Na niedzielnej ogólnym zebraniu nauczycieli tych szkół postanowiono zwrócić się do inspektora pracy o zwołanie konferencji z przedstawicielami właścicieli szkół.

Konferencja ta odbędzie się dziś.

W razie gdyby konferencja ta

nie doprowadziła do porozumienia, nauczyciele zawieszają pracę.

Zaznaczyć należy, że zatarg obecny powstał wskutek niedotrzymania przez właścicieli szkół umowy, zawartej w listopadzie u. r.

Ukrócić orgie hotelarzy.

Należałoby ustanowić komisję do badania cenników hotelowych, o kompetencjach władz I-ej instancji. „Kurjer Wieczorny” podawał już, że w Łodzi jest najdrożej skalkulowana taryfa hotelowa, które dlatego też stoją pustkami!

Właściciele hoteli podwyższają cenę pokoiów automatycznie z podwyżką służby — w tej samej wysokości, przystosowanej do podwyżek... w przemyśle włókienniczym.

Tego rodzaju postępowanie, godzące bezpośrednio w interesy publiczności, dochodzi do absurdu i musi być ukrócone — przypominamy, że pokój hotelowy, za który liczą w Łodzi 20.000 mk. na dobę, w Krakowie kosztuje — 5 tys. mk.

Mniej będzie domów ekspedycyjnych.

(x) Ilość domów ekspedycyjnych, jak dowiaduje się „Kurjer Wieczorny” zmniejszy się obecnie, wskutek tego, że większość ich nie otrzymała koncesji na załatwianie formalności celnych na rok 1923.

Spekulanci czyhają na życie niemowląt.

Nabiał a zwłaszcza mleko drożeje z każdym dniem. Tysiące ludzi, bez uprawnień handlowych, patentów, uchylających się od kontroli sanitarnych, paskuje mlekiem i podbija dowolnie ceny.

Maluczko, a dojdziemy do tego, że mleko będzie niedostępnym dla przeciętnie sytuowanych rodzin.

Główną przyczyną drożyzny mleka jest, jak to podkreślił w artykule, fakt, że ludzie na handlu 2 bankami mleka, opierają swą egzystencję.

Jeśli tak dalej pójdzie, życia i rozwojowi niemowląt i dzieci w Łodzi zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Byłoby na czasie, by komisarjat rządu wglądał w tę sprawę i wydał odnośne, surowe zarządzenia!

„Podróż naokoło świata”.

Wielka maskarada, odbyć się mająca dnia 3 lutego b. w sali Filharmonii pod nazwą „Podróż naokoło świata” na rzecz łódz. żydowskiego tow. ochrony kobiet zapowiada się, jak w latach ubiegłych bardzo interesująco.

Grono twórczych artystów zajmuje się gorliwie dekoracją sali.

Ruchliwy komitet stara się o urozmaicenie wieczoru różnemi atrakcjami, dbając o pokrzepienie ducha i żołądka, aby gościom pod każdym względem wieczór uprzyjemnić.

Kupujcie Pożyczkę Złota.

Organizacja pomocy lekarskiej przez sejmiki.

Z inicjatywy Biura pracy społecznej odbyła się narada w sprawie sejmikowych podatków szpitalnych i pomocy lekarskiej w powiatach.

W zebraniu wzięli udział wojew. warszawski p. Sołtan, sen. Bojanowski, przedstawiciele sejmików, lekarze i działacze samorządowi i społeczni. Przewodził dyrek-

tor Biura pracy społecznej p. St. Miklaszewski.

Po wysłuchaniu referatu dr. K. Łazarowicza, zebrani uznali, że komunalny podatek szpitalny, aczkolwiek nader niedoskonały w obecnym warunkach (w związku z nieregulowaniem dotąd sprawy t. zw. „koszów kuracyjnych” za ubogich stałych mieszkańców

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Alfabet dla dzieci i dorosłych.

Chcąc spopularyzować oświatę wśród dzieci i dorosłych postanowiliśmy ułożyć łatwy, dostępny i miły alfabet, który poniżej cytuję. Pierwsze wiersze przeznaczone są dla dzieci, drugie zaś dla dorosłych:

Andzia ma w półkoszku dzurę.
Anglik radby wleźć do Rubry.

Basia zjadła dwumarkówkę.
Bierz, gdy dają ci łapówkę.

Ciocha coś zaprawdę tyje.
Ciągłe mamy w sejmie chryje.

Dranu tak mama tatę zowie.
Dolar skacze nam po głowie.

Edzia Helci nos zlamala.
Endek chciałby zjeść socjale.

Fräulin ma co noc amanta.
Fige dala nam ententa.

Grzesio z palki zrobił cztery.
Gina w sejmie wciąż plątały.

Henio myje się przed światem.
Hrabla nie jest prezydentem.

Ignas wciąż zagląda w szparki.
Irytuje nas kurs marki.

Jaś dał kopsa malej Józł.
Jeżdżą do nas wciąż francuzi.

Kazio w mleko wlał atrament.
Kil w policki robi zamęt.

Leszek zrobił znów kałużę.
Litwin ma poparcie duże.

Łaple rybki w łódku Emma.
Łańcuchem w ulu niema.

Mlecio nakładł w kompot sadła.
Marka polska znówu spada.

(d. c. n.)
Wac. Olsz.

Jutro w Warszawie.

Teatry i widowiska.

WIELKI — g. 8 w. „Rigoletto”.
ROZMAITOSCI — „Dom Magdaleny” (premiera).
REDUTA — g. 8 w. „Lekkość”.
IM. BOGUSŁAWSKIEGO — godz. 7 wiecz. „Eros i Psyche”.
POLSKI — godz. 8 w. „Historja z nieprawdziwego zdarzenia”.
MAŁY — g. 8 wiecz. „Zabawa w miłość”.
KOMEDIA — „Simona już jest taka”.
NOWOSCI — „Naręczona Lukulusa”.
NOWY — „Wieszczka karnawału”.
DRAMATYCZNY — „Pani X”.
PASKI — „Karnawał w Warszawie”.
„QUI PRO QUO” — „A to ci stypa”.
STANCZYK — Program XX.
YRK — Trupa Niagara, Delone Effendi. Program styczniowy.

Ochrona lokatorów.

(w) Nie można jeszcze nawet w przybliżeniu ustalić, kiedy sprawa ochrony lokatorów znajdzie się na porządku dziennym sejmu. Projekt zmian jest w komisji prawnej, której skład uległ dużym zmianom — wobec wejścia do sejmiku wielu nowych posłów. Referentem sprawy mieszkaniowej będzie poseł Marian Seyda.

Do projektu komisji zgłoszono zgórą 40 poprawek. W fazie obecnej nowa komisja musi poznać się z materiałem dotychczasowym, poddać go rewizji zgodnie ze zmienionymi warunkami spadku waluty, zaproponować nowe normy i wypracować nowy projekt.

Pierwsze zebranie komisji w tej sprawie zainicjowano na wtorek dnia 30 b. m.

Nowe ceny w cukierniach.

(w) Oddział walki z lichwą komisji rządu zarejestrował nowe ceny, które pobierane będą w cukierniach 1-szej kategorii: szklanka kawy białej 1000 mk., mleka 500 mk., herbaty 400 mk.

Skasowanie ministerjum.

Główny zarząd związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu otrzymał ze źródeł podobno kompetentnych informacje, że w celach oszczędnościowych ministerjum poczty i telegrafów zostanie skasowane. Wszystkie agendy te-

go ministerjum mają być przekazane pod zarząd ministerjum przemysłu i handlu, jako przedsiębiorstwo monopolu państwowego.

Wiadomość o skasowaniu ministerjum ogół pracowników poczty i telegrafów przyjął obojętnie.

Podatek od nieruchomości zapłaci lokatorzy.

(w) W sferach rządowych jest rozważany projekt wznowienia podatku państwowego od nieruchomości miejskich.

Ten podatek, skutkiem ustawy o ochronie lokatorów w ostatnich latach zupełnie zanikł. Jest to niesprawiedliwość z uwagi, że po wsiach ludność wiejska płaci podatek t. zw. podymny, który swą naturą i zasadami odpowiada

dawnemu podatkowi od nieruchomości miejskich.

Rząd zatem nosi się z myślą wznowienia owego podatku od nieruchomości według normy przedwojennej.

Jak długo atoli będzie obowiązywała ustawa o ochronie lokatorów, ten podatek od nieruchomości będzie rozłożony na lokatorów.

Echa zająć 11 grudnia.

(w) Prace specjalnej komisji przy ministerjum spraw wewnętrznych dla badania głosnych zająć na placu Trzech Krzyży w dniu 11 grudnia trwają w dalszym ciągu.

Na skutek zebranych dotąd materiałów, zostały udzielone defini-

tywnie dymisje komendantowi policji warszawskiej p. Sikorskiemu i nadkomisarzowi Gostyńskiemu.

P. M. Borzecki, który zajmował stanowisko komisarza rządu, otrzymał przedłużenie urlopu jeszcze na dwa tygodnie.

Dwa niezwykle zjawiska.

Piorun w styczniu — Pustki w restauracjach.

(w) Onegdaj o godz. 12 i pół w południe mieszkańcy m. Warszawy, przeważnie pogrążeni jeszcze w objęciach Morfousa po sobotnich redutach i balach, zbudzeni zostali nagle głośnym grzmotem. Wielu z nich w pierwszej chwili nie zdało sobie sprawy z przyczyny tego nieoczekiwanego huk, kładąc go na karb jakiejś detonacji w mieście. Tymczasem jednak po chwili grzmot się powtórzył, a równocześnie silna zamięć śnieżna przemieniła się w rześistą ulewę. Po godzinie wy-pogodziło się.

Zima tegoroczna sprawia nam ciągle niespodzianki, a więc i burza z grzmotami w styczniu nikogo zbytnio nie zdziwiła. Jak utrzy-

mują meteorolodzy jest to oznaka wczesnego i upalnego lata. Opty miści widzą natomiast w grzmotach przestrożę dla paskarzy i przewidują rychły spadek cen.

W niedzielę dał się zauważyć w restauracjach warszawskich znacznie mniejszy ruch, niż zazwyczaj. Ponieważ był to dzień trzeźwości publicznej, filizanczki różnego kalibru dość gęsto krążyły, podniecając atmosferę, jednakże wiele stolików było pustych, fakt w restauracjach warszawskich w niedzielę niebywały. Przypisać to można ustawicznemu podnoszeniu cen przez restauratorów, już nie codziennie, lecz co parę godzin.

Naga Weronika rozebrała piec.

(w) Nocy ubiegłej przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Pieknej spóźnieni przechodnie mogli podziwiać jakąś podchmieloną elegantkę, która zatrzymywała napotykanym mężczyzn i głośno czyniła im bardzo urozmaicone propozycje. Zainteresował się tem patrolujący policjant, ale na widok granatowego mundur młoda osoba wpadła w listw szal i z plastikami rzuciła się do ataku. Oczywiście walka nie trwała długo i po upływie kilku minut młódka znalazła się w 11-ym komisariacie, gdzie ustalono, że jest to 20-letnia Weronika Burko, zamieszkała przy ul. Pieknej 43.

W areszcie elegantka narobiła ciekawego wrzasku. Zamknięto ją do separatu, licząc, że uspokoi się w samotności. Atoli rano, gdy

dyżurny policjant zajrzał do owe-go pokoju, oczom jego przedstawił się niezwykle widok.

Pieca nie było, cała podłoga uściłana kablami i ceglami, a pośrodku, wśród gruzów i porozrzucanych odłamków stała naga kobieta z rozpuszczonymi włosami w pełni swej krasy. Zdumiony policjant zwołał oczywiście kolegów i cały personel komisariatu podziwiał rzadko spotykane widowisko.

Musiło nagwać posłać po przyjaciela pannę Weronikę, która wkrótce zawił się z bielizną i ubraniem, bowiem młoda ta osoba niewiadomo z jakich pobudek snaila swój przwodziwek w piecu, poczem rażno przystąpiła do roboty i cały piec rozebrała w ciągu nocy do ostatniej cegiełki.

Tajemnicze nogi.

(w) W dniu onegdajszym nad wieczorem dozorca domu nr. 12 przy ul. Sienkiewicza, Mateusz Narzyski, wszedł do dyżurki przed udaniem się na spoczynek i poszukując narzędzia swego rzemiosła, to jest miotły, zajrzał pod łóżko.

Miotły nie znalazł, ale dwie

ludzkie nogi, za które bez namysłu pociągnął, ujawniając tułów i głowę. Całość tworzyła Kazimierz Słusarczyk, zawodowego złodzieja, przy którym znaleziono łom i wytrychy.

Tajemnicze nogi wraz z dalszym ciągiem osadzono w areszcie.

Z całej Polski.

Lublin popiera ruch budowlany

(p) Na wiosnę roku bieżącego projektowana jest w Lublinie wystawa architektoniczna. Składać się ona będzie z dwóch działów: retrospektywnego, który zgromadzi kilkadziesiąt fotografii i zdjęć rysunkowych — cennych zabytków architektury polskiej, rozslanych

po ziemiach województwa lubelskiego, oraz bieżącego, na który się złoży dzieła architektów, pracujących na terenie województwa.

Komitet organizacyjny wystawy, który się ukonstytuował pod przewodnictwem pana wcewedy

lubelskiego Stanisława Moskałewskiego, wyłonił ze siebie komisję wykonawczą, której kierownictwo obiał pan inżynier Zygmunt Słomiński.

Komisja, rozpoczynając już swoją działalność w celu zapewnienia wystawie jaknajlepszej organizacji i powodzenia — zwraca się

z gorącym apelem do projektujących architektów o liczne zgłaszanie swych prac na rece p. inżyniera Jerzego Siennickiego do urzędu wojewódzkiego, ul. Niccała nr. 14, pokój nr. 30.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń przedłużono do dnia 15 lutego r. b.

Powiat wściekłych psów.

(p) Od pewnego czasu w powiecie bełżyńskim grasuje banda wściekłych psów. Plaga ta w ostatnich czasach poczęła przybierać groźne rozmiary i zagrażać poważnie naszej ludności. Jak się dowiadujemy, w powiecie bełżyńskim skonstatowano w 17 miejscowościach wypadki wścieklizny, a liczba osób pokąsanych przez wściekle psy dochodzi do 50! — Wina w tym wypadku leży po stronie zarządów miast, które nie utrzymują czyszcicieli psów. Policja bowiem nie ma prawa strzelać do psów, chyba w nagłych wypadkach.

W dniu 28 b. m. Sosnowcu pogryzł wściekły pies rodzinę Jurczyków, złożoną z 6 osób, zamieszkałą przy ulicy Wiejskiej 12. Ten sam pies pokąsał poatem dwie inne osoby i 23 psy. Drugi wypadek zaszedł na Radosze,

gdzie pies pogryzł rodzinę Frączków, jednego kolejarza i 26 psów.

Sprężysta policja sosnowiecka wyłapała w naszym mieście wszystkie wściekle psy, które na skutek rozporządzenia magistratu zostały zabite.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja w magistracie m. Sosnowca ze współudziałem pp. wiceprezidenta Situszka, powiatowego lekarza weterynarii dr. Schönborna, dr. Lipskiego i nadkomisarza Strzeleckiego, na której postanowiono m. in. powołać stałego czyszciciela psów, ogłosić ostrzegającą odezwę do ludności, tudzież przeprowadzić w myśl obowiązujących przepisów sekcję zabitych psów.

Osoby pokąsane zostały przewiezione do zakładu dr. Bujwidy w Krakowie.

Z siana — tytoń.

Chemja lwowska.

Posterunkowy pol. państw. Palciewicz przytrzymał wczoraj w ulicy Rutowskiej niejakiego Adria-na Sedelnikowa, sprzedającego przechodniom tytoń w paczkach monopolowych po 25 gramów.

Przytrzymany miał w worku jeszcze 40 takich paczek, a 10 już sprzedał i to po cenie niższej niż monopolowej, co zwrócił zaraz uwagę posterunkowego.

Sedelnikow odprowadzony na inspekcję zeznał, że tytoń ów nabył od nieznajomego żyda w bramie domu na pl. Krakowskim po 450 mk. za paczkę(1)

Okazało się, że opakowanie i banderola są sfalszowane, a wewnątrz znajduje się jakieś zgnile siano niezdatne do palenia.

Istnieje prawdopodobnie we Lwowie znów jakaś pokalnia „fabryka” fałszywych banderol tytoniowych, naśladowujących ładunek opakowania monopolowe.

Podobną fabrykę i szajkę fałszerzy wykryto niedawno przy pl. Strzeleckim, prócz niej jednak obecnie znaleźli się widocznie naśladowcy, którzy trują ludzi zgnitym surogatem i okradają skarby państwa.

Poszukiwania są w toku.

Sensacyjna kradzież przy pomocy parasola.

(p) Ubiegłej nocy w Krakowie nieznanymi sprawcami dokonano włamania do sklepów firm Fränkel oraz Baunet i Schächter w Rynku głównym 1. 19 i rozbili dwie ogniotrwałe kasy, z których skradziono łącznie kilka milionów mk. w gotówce, a nadto skradziono oddane do przechowania firmie Baunet męskie futro.

Według wyniku dotychczasowych dochodzeń sprawcy, których było kilku, weszli przed godziną 10 wieczorem do kamienicy i tylnymi schodami dostali się na 1-sze piętro. Po otworzeniu pierwszych drzwi, wywiercili w następnych bardzo grubych dębowych drzwiach za pomocą świda otwór koło zamku, przez który wsunął jeden z nich do środka rękę, poodsuwał zasuwę i otworzył zamek. Znalazłszy się w składzie firmy Baunet i Schächter wzięli się do rozbicia kasy. Położyli ją na podłogę, podkładając pod nią zwoje materji. W tylnej ścianie kasy wycięli przy pomocy specjalnych nożyc otwór i wybrali zawartość w kwocie przeszło 2-ch milionów mk. gotówką. Po załatwieniu się z kasą przeszli do frontowego magazynu, na 1 szem piętrze. Ponieważ magazyn ten posiada od frontu wiel-

kie szyby wystawowe i obecność ich mógł łatwo ktoś z mieszkańców przeciwegłych kamienic zauważyć, sporządzili wielką zasłonę ze znajdujących się na składzie materji i za tą zasłoną wyburzyli w podłodze otwór do sklepu firmy Fränkel na parterze. Aby spadające przy burzeniu podłogi kawałki rumowiska nie zdradziły ich obecności podstawili od spodu rozłożony parasol, do którego spadały odłamki. Następnie skreśli z jednego zwoju materji rodzaj liny, po której opuścili się na dół.

W sklepie Fränkel rozbili ogniotrwałą kasę w taki sam sposób jak pierwszą, wybrali z niej gotówkę w kwocie kilku milionów mk. — Po godzinie 6-iej rano dozorczyń tego domu otwierając bramę spo-tkała w sieni 3-ch mężczyzn, których z powodu ciemności dokładnie nie widziała. Zanim się spostrzegła 2-ch z nich zdołało zbiec na ulicę, przed trzecim zatrzaśnięciem bramy. Wówczas ten pobiegł tylnymi schodami na górę i dostał się na strych, stamtąd na dach i po dachu przeszedł na strych sąsiedniej kamienicy, skąd następnie wydostał się na ulicę niespostrzeżony przez nikogo.

Drobne wiadomości z Kraju.

— W „Dzienniku Bydgoskim” czytamy: Z miasta komunikuje nam pewien znany obywatel co na niego: Niedawno temu dowiedziałem się, iż przy ul. Lubelskiej pewna wdowa ma zamiar sprzedać swój domek, który przypadł mi do gustu i zamierzałem go kupić. Pytając się o cenę, dowiedziałem się, że ku memu przerażeniu, iż zamiast niedrogo odda mi dom tylko za 200.000 turek banknotów do maki. Z początku uważałem to za żart, lecz później prze-

konałem się, że to na serio. Już miałem kontrakt podpisać, gdy naraz wpadł mi na myśl, ile też jedna taka turebka obecnie kosztuje. Dowiedziałem się, iż sto mareczek. Bodaj ci! Byłbym za domek jeszcze raz tyle zapłacił, ile ma wartości, bo liczyłem na 10 milionów, a za turebki zapłaciłbym 20 milionów. Ugoła stanęła, iż dom kupię za 150.000 turek. I kłóby tu chciał powiedzieć, że kobiety mają długie włosy, a...

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Handel zagraniczny Ukrainy w r. 1922.

Wywóz z Ukrainy wyniósł 1.193.000 pud., wartości 3.043.000 rubli złotych, przywóz z zagranicy — 3.382.000 pudów, wartości 6.884.000 rb. zł. (pomocą gódnym) 5.619.000 pud., wartości 15.161.000 rubli złotych.

Jeżeli nie liczyć towarów dla gódnym, to przewyżka przywozu nad wywozem wykazuje rubli 3.841.000, a z dołączeniem pomocy gódnym rb. 19.002.000.

Z wymienionych wyżej 1.193.000 pudów wywieziono do Polski 118.000 pudów towarów wartości rb. 633.000, co stanowi 20,5 proc. wartości całego eksportu w tym okresie.

W imporcie Polska odgrywała mniejszą rolę; przywozła tylko 387.000 pud., wartości rb. 834.000, co stanowi 3,9 proc. ogólnego przywozu.

Na pierwszym miejscu w przywozie stały Stany Zjednoczone (77,9 proc.), bo stamtąd głównie szły artykuły spożywcze dla gódnym.

W eksporcie zaś Ukrainy pierwsze miejsce zajęła Turcja (48 proc.).

Niemcy zajmują nierzeczne miejsce. — w eksporcie 2 proc., w imporcie 1,3 proc.; nie trzeba jednak zapominać, że niemieckie towary idą na Ukrainę głównie przez Wielkorusję i w ukraińskiej statystyce nie są uwidocznione.

W lipcu u. r. z Ukrainy wywieziono 678.888 pudów, wartości 979.827 rb. złotych, z czego na Polskę przypada 35.592 pudy

(5,3 proc.), wartości rubli 430.441 (43,9 proc.).

W eksporcie Ukrainy zajęliśmy pierwsze miejsce pod względem wartości wywiezionych towarów, dalej idzie Turcja — 37,9 proc. i Niemcy — 14,6 proc.

Przywóz do Ukrainy wyniósł w tym czasie 948.240 pudów, wartości 2.954.650 rb. złotych.

W przywozie pod względem wartości pierwsze miejsce zachowały Stany Zjednoczone (50,6 proc.), drugie — Niemcy (16,8 proc.), trzecie Polska (10,4 proc.), czwarte Czechosłowacja (23,9 proc.).

Pod względem wagi towarów pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone (50,6 proc.), drugie Czechosłowacja (23,9 proc.), trzecie Turcja (9,8 proc.) i czwarte Polska (5 proc.), co dowodzi, że z Polski szły stosunkowo cenne towary.

W sierpniu b. r. wywóz z Ukrainy wyniósł 1.095.468 pudów, wartości 873.460 rb. zł.

Wywóz w sierpniu zwiększył się znacznie ilościowo w porównaniu z lipcem, ale spadł wartościowo. Tłumaczy się to tem, że w sierpniu poszło kilka statków z rudą manganową i żelazną, a także ze szmelcem żelaznym.

Wskutek tego zmienił się procentowy udział różnych krajów w eksporcie Ukrainy; pod względem ilości pierwsze miejsce zajęły Niemcy (48,7 proc.), drugie Włochy (45,8 proc.), Polska zaś zajęła 5-te miejsce (0,4 proc.).

Pod względem wartości eksportowanych towarów do Niemiec poszło 48,9 proc., do Turcji 25,6 proc., do Rumunii 11,7 proc., do Włoch 9,2 i do Polski 5,5 proc.

Przywieziono w sierpniu na Ukrainę 446.793 pudów, wartości 1.195.171 rb. zł. i dla pomocy gódnym 501.447 pudów, wartości 1.759.479 rb. zł.

W imporcie pod względem ilości największy udział mają Stany Zjednoczone (54,1 proc.), następnie Czechosłowacja (31,2 proc.) i Polska (10,3 proc.).

Pod względem wartości przywiezionych towarów jest ten sam porządek. Stany Zjednoczone (52,8 proc.), Czechosłowacja (20 proc.) i Polska (8,4 proc.).

Czechosłowacja zajęła drugie miejsce dzięki dużemu przywozowi maki pszennej (492.049 pud.).

W ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku wywieziono ogółem towarów z Ukrainy 2.967.300 pud., wartości rb. 4.895.842, przywieziono zaś 4.471.747 pudów, wartości rb. 9.535.110; deficyt wynosi zatem rb. 4.639.268.

Jeżeli zaś doliczyć towary wwiezione celem niesienia pomocy gódnym, miarowicie 7.080.266 pudów, wartości rb. 19.450.118, to deficyt ogólny wyniesie rubli 24.089.386.

Polska przywoziła przeważnie wyroby gotowe, jak manufaktury, ekstrakt dla garbarni, narzędzia rolnicze, kosy, armaturę, parafinę, pilniki i materiały piśmienne.

Z Gdańska szły głównie towary kolonialne.

Gódnym jest uwagi, że z eksportowanych do Polski towarów 80 — 90 proc. skierowanych jest do

Gdańska, skąd ekspeduje się dalej do Londynu, Hamburga, Lipska i Berlina.

Gdańsk przedstawia już obecnie tak ważny tranzytowy punkt dla ukraińskich towarów, że w kwietniu 1922 r. Wniesztorz ukraiński otworzył tam biuro handlowe, jako filię warszawskiego przedsiębiorstwa.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Gotówka.
Dolar Stan. Zjedn. 37000—38650
Franki franc. 2210.

Czeki i wpłaty.
Belgia 1980.
Berlin 085.
Gdańsk 085.
Holandia 14800.
Londyn 15500—16500.
Nowy Jork 36800—35600.
Drobne dolary 35730—35370.
Parę 2195.
Praga 1010.
Szwajcaria 6850.
Wiedeń 5400.
Włochy 1715.

Listy zastawne.
Millionówka 1725.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2825.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 5700.

5 procen. obl. m. Warszawy 375.

Akcje.
Bank Dyskontowy 49000.
Bank Handlowy 8500.
Bank kred. warsz. 10750.
Bank przem. i włojskich 3900.
Bank zachodni 48000.
Zw. sp. zarobk. 15250.
Bank zł. z. polsk. 10000.
Wildt 25000.
Cukier 715000.
Firley 11600.
Łazy 79000.

Drzewo 5800.
Wiedel 16000.
Zielinski 31000.
Starachowice 42750.
Cedielski 98000.
Lilnon 83500.
Modrzewski 79250.
Pociek 8800.
Parowoz 15500.
Ostrówiec 88500.
Karasiński 14250.
Rudzi 49000.
Tarnarów 1650000.
Borkowski 7450.
Hurt 3500.
Iabikowscy 13400.
Zedluda 4250.
Natta 8475.
Nobel 17000.
Heberbusch 123000.

Kurs marki polskiej.

AMSTERDAM, 29 stycznia. — Marka polska 0,092.

PARYZ, 29 stycznia. — Marka polska 0,050.

LONDYN, 29 stycznia. — Marka polska — 135,001 (czek) 115,000 (gotówka).

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 30 stycznia. — (Tel. w „Kurierze Wieczornym”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Dolar 42000—45000.
Marka polska 108,50.
Warszawa 109,00.
Tendencja spokojna.

BERLIN, 30 stycznia. — (Tel. w „Kurierze Wieczornym”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 104,50.
Marka pol. 109,50.
Nowy Jork 40,00.
Londyn 185,500.
Parę 2450.
Praga 1148.
Włochy 1894.
Belgia 2188.
Szwajcaria 7480.
Holandia 16,750.
Tendencja słabsza.

KURJER SPORTOWY.

Piłka nożna.

Stosunki międzynarodowe w sezonie bieżącym.

Sezon piłki nożnej w całej Europie jest w pełni.

Zarówno mistrzostwa, jak i gry towarzyskie, w najwyższym stopniu zacieśniają publiczność sportową wszystkich narodowości.

Austria zakończyła już prawie połowę gier o mistrzostwo iennie i zamknęła swój kalendarz spotkań międzynarodowych na rok 1923.

W Czechosłowacji mistrzostwo rozstrzygnięte: zdobyła je „Sparta” (Praga).

Anglia kończy walki o puchar.

Niemiecki Zw. P. N. podał już terminy finałów o mistrzostwo za r. 1923. Omawiając ruch międzynarodowy w sporcie należy za znaczyć, iż w obecnym sezonie najmłodniejszym celem wycieczek drużyn kontynentalnych, jest Hiszpania podczas ubiegł. świat krai-na torreadorów była wprost zalana drużynami zagranicznymi, przyczem ku obopólnemu zadowoleniu robiono jaknajlepsze interesy.

Jedynie Albion trzyma się zdala od wycieczek na stały ład, z powodu wysokiego kursu funta. Wielkie i niestabne zaciekanie, oraz liczne komentarze przed i po zawodach, wywołał mecz Niemcy — Włochy w Mediolanie (1:3).

Italia pierwsza złamała bojkot, jakim otoczono Niemcy po wojnie światowej.

Niemcy nie oczekiwali w Mediolanie klęski, którą ponieśli.

W każdym razie pierwsze lody zostały złamane i stosunki sportowe nawiązane.

Ostatnie wypadki polityczne w zagłębiu Rury nie pozostały bez echa w sporcie.

Na posiedzeniu w Paryżu, zw. francuski P. N. zabronił drużynom Alzacji i Lotaryngii rozgrywania zawodów z klubami niemieckimi, zaś niemiecka prasa fachowa („Fussball”, „Kickel”) uparcie milczy o sporcie, francuskim, wychwalając natomiast angielski.

Milczeniem pominięto w Niem-

zech nawiązanie stosunków polsko-francuskich, nie wspomniano o turnieju „Red starn” (mistrza Francji), w którym wzięła udział nasza „Cracovia”.

Zatarg polsko-niemiecki na Górnym Śląsku trwa nadal.

Tamtejsze drużyny niemieckie niechętnie robią wycieczki do Polski, garna się natomiast do Niemiec.

Jak wiadomo sprawa niemieckich klubów na Śląsku nie została dotychczas załatwiona, gdyż polski związek nie chciał prowadzić z nimi korespondencji w języku niemieckim.

Nasz sezon sportowy zaczyna się w marcu. Oczekujemy w najbliższej przyszłości załatwienia wszystkich palących spraw, zamknięcia kalendarza spotkań międzynarodowych, oraz spodziewamy się, że nastąpi ostatecznie nawiązanie stosunków sportowych z Francją i Niemcami.

Nasz sport zyska na tem nawnie, a polska publiczność sportowo pozna klasę swego sąsiada z zachodu i sprzymierzeńca z nad Sekwany.

K. Dom.

Kalendarz terminowy.

(Dalszy ciąg).

HISZPANIA:

28. I. San-Sebastian: Hiszpania — Francja.

4. 2. Barcelona: Barcelona — Rapid (Wiedeń).

10-11. 2. Barcelona: Barcelona — Servette (Genewa).

11. 2. Barcelona: Belgia — Hiszpania.

ANGLJA:

27. 1. Middlesbrough: Anglia — Walia.

3. 2. Glasgow: Szkocja — Walia.

5. 2. Nev-Gross: Anglia — Anglia połudn.

17. 2. Londyn: Angielska liga — Szkocka liga.

21. 2. Leeds: Anglia — Anglia północna.

3. 3. Belfast: Irlandia — Szkocja.

5. 3. Cardiff: Walia — Anglia.

19. 3. Londyn: Anglia — Belgia (Profis).

14. 4. Glasgow: Szkocja — Anglia.

14. 4. Cardiff: Walia — Irlandia.

18. 4. Londyn: Angielska armia — Angielska marynarka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Narciarstwo.

—O—

Międzynarodowe zawody narciarskie we Francji.

„La Montagne” oficjalny organ francuskiego klubu alpejskiego („Club Alpin Français”) donosi:

Dwunaste międzynarodowe zawody narciarskie odbędą się w czasie od 2—7 lutego b. r. w Pirenejach francuskich w Superbagnieres koło Luchon (1800 m. n. m.). Związek sportów zimowych we Francji potworzył już okregowe komisje sportowe dla Pirenejów, Alp nadmorskich, gór Delfinatu i Sabaudji Jury Francuskiej. Wogółem i wyżyny Centralnej Francji reprezentować będą mistrzowie okregu.

Polska na międzynarodowych zawodach narciarskich we Francji.

Polski związek narciarski otrzymał zaproszenie od francuskiego związku narciarskiego na międzynarodowe zawody narciarskie do Superbagnieres koło Luchon w Pirenejach francuskich.

Jak donosi „Przegląd Sportowy” polska reprezentacja w składzie kilku zawodników, Krzeptowski, Kaliciński i Rozmus, wraz z przewodniczącym P.Z.IV inż. A. Bobkowskim już wyjechała. W Luchon spotka ta drużyna resztę zawodników w osobach p. E. Zietkiewicza, prawdopodobnie Szcz. Witkowskiego i braci Schielów (o ile nie nastąpi jeszcze zmiana decyzyj).

Prasa sportowa (polska) o naszej reprezentacji narciarskiej.

W „Przeglądzie Sportowym” nr. 4 pisze o Eugeniuszu Kalicińskim (G.N.A.Z.S.) p. S.F.: „Skoczek ten od konkursu do konkursu

staje się lepszym i pewniejszym. Drobne usterki stylu i formy znikają i Kaliciński przedstawia już dziś bodaj że najpewniejszą i najbardziej równą siłę, bez ciagłych wahań formy, tak niestety właściwych naszym skoczkom”.

O A. Krzeptowskim (S.N.T.T.) pisze „Przegl. Sport.”:

„Niezaprzeczenie w niedzielnym konkursie najbardziej stylowy i wyrobiony skoczek”.

Niezbyt pochlebnie zaś wyraża się p. S. F. w „Przegl. Sport.” o Rozmusie (S.N.T.T.):

„Wahanie się ustawiczne jego formy pozwala mu również łatwo na zajęcie pierwszego, jak i ostatniego miejsca”.

Przeciwnie przykład skok jego w niedzielnym konkursie nazywamy jak na Rozmusa, krokiem fatalnym, był to bowiem skok, od trzech lat conajmniej obserwowany u tego bądź co bądź skoczka wielkiej klasy”.

Lawn-Tennis.

Berlin—Brema.

Hala tenisowa w Bremie będzie wkrótce widownią walki pomiędzy berlińskim klubem tyżwiariskim a bremeńskim towarzystwem tenisowym z roku 1896. Ze strony berlińskiej przyjmą udział: Heydenraich, Demasius, Zander i inni, gdy ze strony bremeńczyków walczyć będą: Spiss, Kuklenkamp, Sürmann i inni znani gracze.

Lekka atletyka.

—O—

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne: Szwajcaria — Francja odbędą się w roku 1923 w Paryżu.

Igrzyska szwedzkie za rok 1923.

W 300-letnią rocznicę istnienia Göteborgu urządza gmina tego miasta, w porozumieniu z administracją wystawy (mająca się tam odbyć) międzynarodowe igrzyska sportowe pod nazwą „Szwedzkie igrzyska 1923”.

Powyższe igrzyska będą niezawodnie próbą i przeglądem przed-

olimpiadą r. 1924, gdyż komitet igrzysk postanowił na swój koszt sprowadzić 15 sportowców z Ameryki, 12 z Anglii, 12 z Francji i Belgii, oraz 80 z Niemiec, Polski, Węgier, Austrii i Czechosłowacji.

Igrzyska mają się odbyć w początku lata.

Zaproszenie Polski na Igrzyska wskazuje, iż nasze zwycięstwo w Sztokholmie nie pozostało bez echa (Polska—Szwecja 2:1).

Boks.

Ted-Kid Levis, mistrz angielski, wyzwał nowego mistrza półciężkiej wagi — Battlinga Siki na walkę rewanżową.

Mistrz Włoch ciężkiej wagi E. minto Spalla wyzwał zwycięcę Carpentiera, Battlinga Sini.

Polski kongres sportowy.

WARSZAWA, 29 stycznia. AW Polski związek związków sportowych organizuje w Warszawie dn. 3 i 4 marca polski kongres sportowy. W kongresie uczestniczyć będą członkowie wszystkich polskich związków sportowych, członkowie państwowej rady wychowania fizycznego, oraz członkowie komitetu olimpijskiego.

Do wzięcia udziału w obradach kongresu będą zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, w których zakresie działania leży popieranie sportu, pozątem przedstawiciele prezydium związku miast, oraz zarządów wszystkich stowarzyszeń wszystkich zarządów nauczycielskich i lekarskich.

Jako główny temat zjazdu ustalono: 1) Społeczne zadanie sportu polskiego, 2) opieka rządu nad ruchem sportowym: pomoc gmin dla sportu, 3) uregulowanie w drodze ustawodawczej stosunku państwa do życia sportowego. Poza tem utworzone będą 4 komisje: 1) propagandy (praca wydawnicza), 2) wychowawcza (sport szkolny), 3) wojskowy (zawody) i 4) najpilniejszej pomocy dla sportu polskiego.

OGŁOSZENIA

WIELKA Towarzyska

na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża

Sala Filharmonji. Czwartek dnia 1 lutego, godz. 11-ta wiecz.

Bilety sprzedaje i tymczasowe zamienia biuro Pol. Cz. Krzyża w godzinach od 9—3 p. p.

Maskarada

Niniejszem zawiadamiamy, że

Wyłączna sprzedaż

wszystkich naszych wyrobów jak:

naczyni aluminiowych i wyrobów walcowanych
na Polski Górny Śląsk, Galicję i pozostałą Polskę
powierzylimy firmie

OLKUSKIE ZAKŁADY ALUMINIOWE i METALOWE

(Olkuszer Aluminium- und Metallwerke)

KATOWICE, Meisterstrasse 7,

do której prosimy kierować wszelkie zapytania i oferty.

Nasze wyroby są:

Blachy miedziane. Blachy mosiężne. Obręcze mosiężne

Blachy tombakowe i mosiądz

Blachy neusilbrowe. Blachy aluminiowe. Blachy czysto-niklowe

Nikielinowe obręcze i druty odporne

Sierpiste blachy ze stali zlewni dla celów drukarskich (Tiefdruck)

Platerowane blachy ze stali zlewni
z mosiądzem, miedzią, tombakiem, niklem i niklem miedzianym.

Ciągnione rury mosiężne i miedziane bez szwu

Aluminium w sztabach, druty i rury

Czysty nikiel w sztabach, druty i rury

Nowe srebro (Neusilber) w sztabach, druty i rury

Anody z czystego niklu lane i walcowane

Anody z miedzi lane i walcowane

Anody z mosiądzu lane i walcowane

Wszelkiego rodzaju sztaby mosiężne i ciągnione i walcowane

Sztuki kute i lane

ze wszelkich metali, puszki z brązu, sztaby z brązu, dyszy powietrzne (Windformen), łożyska wałkowe, formy do wielkich pieców i do szlak (Hochofen u. Schlackenformen), armatury z niklu lanego również według specjalnych szkiców.

Vereinigte Deutsche Nickelwerke

vorm. Fleitmann, Witte & Co., Schwerte i. Westf.

177

Armoura

smalec wieprzowy,
czysty „PURE LARD“
Marki „Shield“
słoninę „Fat Backs“
mydło „Lighthouse“
do prania

mleko skondensowane
słodzone

oferują hurtownie Jeneralni Agenti
na Polskę: Sp. Akc. LAMBERT
i KRZYSIAK, Warszawa, Nie-
cała 8. Adres tel.: „Lambrowar“.
Telefon 76 56. 69—2

ROSE

Czysty 100% tłuszcz kokosowy.

H. SCHMIDT

670—8

Zdół, Lipowa 47.

POKOJU

umeblowanego, z wszelkimi wygodami, możliwie
z prawem używania kuchni, poszukuje przyjezdne
w starszym wieku, bezdzietne małżeństwo. Cena
umiarkowana. Oferty do „Kur. Włecz“ sub „M. D. N. 64“

Do sprzedania

tylko chrześcijaninowi

sklep z mieszkaniem

(pokój z kuchnią) w mieście wojewódzkim za
15.000.000 mk. Posrednicy wyłączni. Zgłoszenia
do Adm. „Głosu Polskiego“ okazielowi 107 mk
N. 519202. 860—1

Najwyższe ceny

placę za brylanty, perły, platynę, złoto, srebro,
zegarki, oraz wykonuję wszelkie roboty w za-
kres jubilerstwa i zegarmistrzostwa wchodzące.
Zakład jubilerski i zegarmistrzowski A. Lewko-
wicz, Łódź, Piotrkowska 89. 80—1

Posiadam większy lokal w centrum miasta.

Poszukuję wspólnika z większym kapitałem

Oferty pod „Manufaktura“. 79—1

Jadąc tramwajem N. 4 d. 29 h. m. o 7-aj. w.

zgubiono

torbę skórzaną damską, zawierającą paszport
zagraniczny na imię Liby Ity vel Jadvigi Hirs-
beg, pieniądze, listy i t. d. Uciekłszy znalazła
zechce zwrócić torbę wraz z zawartością na ul.
Szkolną 4, zatrzymując pieniądze dla siebie, jako
nagrode. 82—1

Baczność! Taniej niż wszędzie, bo

Wszelkie wyroby futrzane,

oraz fokowe, karakułowe palta nabyć można

Piotrkowska 19 (w pod-
wórzu) u Zusanka i Dawidowicza

Przyjmowanie reperacji! Akuratna obsługa! 819—8

Od zaraz jest do wynajęcia pokój przy ro-
dzinie dla inteligentnego młodzieńca. Przejazd
43 m. 4, od 4 do 6. 77—1-m

Zaginiona karta powoła-
nia, wyd. przez P. K.
U. w Warszawie na imię
Stanisława Jankow-
skiego. 81—1 z

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych.
Ewangelicka 2

Godz. przyjmowania: od 9—12 p. i od 5—8 p.

Dr. med.

Braun

Potulnicza 23.

Specjalista chorób

skórnych i wenerycznych.

Przyjmuje od 9—12 p. i od 5—8 p.

Łódź, 4—5.

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne

i weneryczne

Przyjmuje od 12—2 p. i od 5—8 p.

Gdańska (Długa) 42.

Dr. Różaner

Choroby skórne wene-
ryczne i mocznikowe.

Dzieln. N. 9.

Przyjmuje od 8 do 10 i od 4 do 6.

Dr. med.

I. STUPAY

Specjalista chorób oczu.

ordynuje od 3—5 pp.

ul. Zachodnia 63

3 aparaty spawalne

schweis-aparaty do sprzedania. Piotr.
kowska 86, L. Andrzejak. 627—2



Jedyna rządowa linja amerykańska do Ameryki i Kanady

udziela bezpłatnie pasażerom informacji
i wskazówek, aby umożliwić im prędkie
osiągnięcie numeru rejestracyjnego przed
wstrzymaniem emigracji.

Najbliższe odjazdy:

Amerikan President Harding	7 lutego	31 marca
George Washington	14 lutego	21 marca
President Roosevelt	21 lutego	4 kwietnia

UNITED STATES LINES

WARSZAWA	WILNO	ŁÓDŹ
Senatorska 28-30	Wielka 67	Senatorska 5
	ŁWÓW, Kościuszki 3	

Papier biały

na pudy, funty do sprzedania.
Wiadomość w Adm. „Głosu Pol-
skiego“. 755—8

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Sala koncertowa.

W piątek, dn. 2 lutego 1923 r. o godz. 12 w pol.

III Poranek Świąteczny

dla zebrania funduszu Związku Muzyków Zawod. w Łodzi

Dyrektor:

BRONISŁAW SZULC

Solista: I koncertmistrz

M. LEWAK L. O. S.

W programie m. in.: Rimski-Korsakow „Scheherazade“

Suita symfoniczna, osnuta na 1000 i jednej nocy

Massenet Uwertura „Phédre“

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie Nr. 2.

od 10—1 i od 3—7. 84—1

Wystrzegaj się fałszyfikatów.



Żądajcie tylko oryginalne Kakao

VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną.

C. J. Van Houten & Zoon, Weesp (Holandia)

Kakao Van Houten—przez swą wyjątkowość—

w użyciu najtańsze.

Jeneralna reprezentacja: B. RONES, Warszawa, Śniadeckich 20

tel. 74-11.